W sieżytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 230. — ROK XLII.
SOBOTA
24 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Moralność
w konflikcie włosko-abisyńskim.

Na konflikt włosko-abisyński można patrzyć z wielu stron. Patrzy się zaś głównie z dwóch: jego następstw dla Europy i jego stosunku do międzynarodowych traktatów (z 1906, 1928 i paktu Ligi Narodów). Patrząc z pierwszego punktu widzenia dochodzimy do przekonania, że ten afrykański konflikt może się łatwo zmienić na konflikt europejski i nawet światowy. Drugi zaś punkt widzenia uczy nas, że papier zapisany najbardziej uroczystemi zobowiązaniami ma bardzo małą wartość dzisiaj, jak i dawniej.

Są to ciekawe i pouczające aspekty. Ale spojrzyjmy na ten konflikt ze strony nowej, mianowicie — moralnej...

PRYMAT MORALNOŚCI. — Do niedawna jeszcze szedł przez prasę i opinję Europy ożywczy — zdawało się — prąd narzucający każdej sprawie kryterja moralne. Jak wyzwalającą formułę przyjęli niektórzy mężowie stanu słowa Piusa XI o prymacie moralności w życiu zbiorowem. Mówiło się i pisało, że „kryzys" jest zjawiskiem przedewszystkiem moralnem, że problem uzgodnienia autorytetu z wolnością w ustroju politycznym jest problemem moralnym, że sprawa pokoju międzynarodowego jest sprawą moralności... A pisali tak i mówili nie tylko katolicy, nie tylko Papieże, Sekretarze Stanu i moraliści katoliccy, ale i świeccy politycy, wybitni mężowie stanu, nawet sam p. Herriot. Zdawało się, że prymat moralności jest na dłuższy okres czasu zapewniony, przynajmniej w świecie myśli.

Konflikt włosko-abisyński powinien był dostarczyć wiele obfitego materjału do dyskusji na temat moralności międzynarodowej. Jakoś jednak cicho o tym temacie. Po za jednym Papieżem, który niedawno z okazji pewnej beatyfikacji zwrócił na ten moment uwagę, żaden z mężów stanu nie uznał za wskazane spojrzeć na ten konflikt z moralnego punktu widzenia. I dyskusja w sprawie abisyńsko-włoskiej tak dziś stoi, że się mówi o wszystkiem innem, tylko nie o moralnej stronie konfliktu... A to jest najważniejszy i najwłaściwszy punkt wyjścia do dyskusji w tej sprawie.

GŁOS „REALIZMU". — P. L. Romier pisze w „Figaro", że obecne stadjum sprawy polega na zderzeniu się dwóch „realizmów": włoskiego i angielskiego. Abisynja wogóle nie wchodzi — zdaniem p. Romiera — w rachubę. Walka jest między Włochami, które chciałyby rozszerzyć swe kolonjalne posiadłości, a Anglją, której kolonjalnym posiadłościom to dążenie Włoch zagraża.

„Realizm", twarde słowo... „Wymagania życia", mówiąc inaczej... „Konieczności biologiczne", jeszcze inaczej!

Znamy dobrze te frazesy. Każdy zabór, każdy gwałt, każda podłość da się niemi usprawiedliwić, jeśli tylko „służy" narodowi, lub państwu...

Znamy dobrze te frazesy „realistycznego myślenia". Odwoływała się do nich każda rewolucja. Służyły za sztandar każdemu buntowi przeciw sprawiedliwości i przeciw prawdzie.

Jest w tych frazesach siła dynamitu. Ich zastosowanie może wysadzić w powietrze największą budowę polityczną lub społeczną. Tkwi bowiem w nich apoteoza instynktu „życia", t. j. egoizmu i zaborczości.

Z tego „realistycznego" punktu widzenia Włochy mają pełną rację w swoim konflikcie z Abisynją... Trzeba im bawełny i drogich kruszców, a Abisynja je ma. Trzeba im obszarów do ulokowania ludności, a Abisynja ma ich dość. „Prawa życia" są po stronie Włoch. Biologja przemawia na rzecz Włoch. Tak, jak przemawia na rzecz dębu, który głuszy i zabija olchę.

Lecz prawo biologji, „prawo życia", ma prymat tylko w świecie materji. W świecie ducha, a więc w świecie ludzkim, prymat należy do moralności. Moralność zaś jest po stronie Abisynji.

NARÓD Z 3 TYS. LAT HISTORJI. — W całej Afryce jest tylko jeden kraj, który ma za sobą nieprzerwaną tradycję. Nie Egipt, który po świetnych początkach zamarł na długie wieki. Lecz Abisynja (po arabsku: Habesz), która mimo wszystkich zmian w świecie zdołała utrzymać swoje imię i obronić się przed wrogami.

Nie sięgając do legend o Kuszu, rzekomym protoplaście narodu abisyńskiego z czasów przed Mojżeszem, trzeba powiedzieć, że już około r. 1000 przed Chrystusem Abisynja stała na wysokim stopniu rozwoju i samowiedzy narodowej... Są to czasy historycznej postaci królowej Saby.

Pismo św., zarówno Starego, jak Nowego Testamentu, jest koronnym świadkiem na rzecz Abisynji.

W r. 1923, z pewnością w uznaniu tych faktów, Abisynja została przyjęta w poczet członków Ligi Narodów. I to, jakby na ironję, po referacie reprezentanta włoskiego rządu... W ten sposób najwyższy areopag polityczny świata uznał Abisynję za państwo cywilizowane i równouprawnione. — Uznał ją za godną miejsca przy stole, przy którym radzą Anglja, Francja i Włochy.

Lat 12 upłynęło od tego wydarzenia. I sytuacja jest gruntownie zmieniona... Włochy żądają dla siebie „protektoratu" nad narodem o 3 tysiącach lat historji. Jak nad jakąś wsią murzyńską, której mieszkańcy nie mają wogóle pojęcia narodowej odrębności...

TRZEBA WYBRAĆ JEDNĄ RACJĘ. — Powiedział Rochefoucauld: „Jeśli spór jest długi i gwałtowny, to dlatego, że racja nie jest po jednej tylko stronie".

Tak jest w sporze włosko-abisyńskim. Każda ze stron ma rację. Racją dla Włoch jest biologja; racją dla Abisynji jest moralność.

Spór każdy powinien być rozstrzygnięty z punktu widzenia sprawiedliwości. Jest to kanon ustroju społecznego... Trzeba więc wybrać między dwiema racjami. Wybieramy moralność. Ze względów zasadniczych. Ale i ze względu na następstwa innego wyboru.

Podbić naród w niewolę polityczną, to — coś bliskiego zabójstwu. Bo — skazanie go na lata tortur... I jeszcze. Podbić naród i ujarzmić, zwłaszcza naród z 3 tys. lat historji, to — stworzyć sobie nową udrękę, bo lęk przed buntem niewolników.

Lecz ślepi są ci, którzy się dają prowadzić prawom biologji. Nie istnieje dla nich prawo moralności. Istnieje tylko „głód życia", instynkt egoizmu.

W. Z.

Nieobsadzone stanowiska w sądownictwie

Warszawa, 23. 8. (Tel.). Liczba wolnych stanowisk w sądownictwie jest dość znaczna. Ostatnio ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło **konkurs na obsadzenie 24 wakansów sędziów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych.** Podobno szereg sędziów grodzkich w Warszawie i miastach prowincjonalnych **przejdzie do sądów okręgowych.**

„Konferencja czterech" na Zamku.

Warszawa, 23. 8. (Telef.) **W związku z naradą na Zamku P. Prezydenta z premjerem Sławkiem, generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigłym i min. spraw zagranicznych Beckiem zwracają uwagę, że konferencja czterech jest już czwartą skolei po zgonie Marszałka Piłsudskiego, oraz że odbyła się w tym samym składzie i pod przewodnictwem Pana Prezydenta.**

Oczywiście była ona poświęcona zagadnieniom polityki międzynarodowej. Od czasu ostatniej konferencji czterech nastąpiły poważne zmiany na szachownicy europejskiej, które musiały znaleźć wyraz we wzajemnej rozmowie. Jeżeli chodzi o sprawy czysto polskie, to nasuwają się rezultaty po bytu ministra spr. zagr. Becka w Berlinie i Helsinkach, a także nasz konflikt z Gdańskiem, jako posiadające głębsze podłoże.

Na widowni ogólnej wzrosło napięcie włosko-abisyńskie do punktu krytycznego tak, że zebranie Rady Ligi Narodów w dniu 4 września stanie w obliczu bardzo doniosłych decyzyj, wobec których i Polska nie może pozostać obojętna.

———ooOoo———

Niemcy o rokowaniach polsko-gdańskich.

AGRESYWNY TON PRASY BERLIŃSKIEJ.

Warszawa, 23. 2. (Telef.). **Dzisiejsze poranne dzienniki berlińskie ogłaszają wiadomości o rokowaniach polsko-gdańskich i twierdzą, że Polska stoi na stanowisku dotychczasowych swych tez walutowych i właściwie dąży do wprowadzenia złotego jako waluty obiegowej w Gdańsku. Wszystkie te doniesienia są utrzymane w tonie bardzo agresywnym.**

Emigracja niemiecka w Polsce.

Warszawa (Tel.). W początkach września przybędzie do Warszawy **komisarz Ligi Narodów do spraw emigrantów niemieckich p. James Mac Donald.** Zatrzyma się on w Polsce w drodze z Sowietów i **ma zbadać położenie emigrantów niemieckich.**

LIKWIDACJA POLSKO-SOWIECKICH TOWARZYSTW HANDLOWYCH.

Warszawa, 23. 8. (Tel.). **Likwidacja towarzystwa handlu polsko-sowieckiego Sowpoltorg i Polros zbliża się ku końcowi.** W połowie nadchodzącego miesiąca zwołane ma być walne zgromadzenie akcjonarjuszy, celem powzięcia uchwały o **ostatecznej likwidacji.**

KOSZT PRZEJAZDU NA POLSKIM TRANSATLANTYKU.

Warszawa, 23. 8. (Telef.) Ustalono taryfę przejazdów na nowym transatlantyku „Piłsudski". Cena biletu trzeciej klasy wynosi **dolarów 104 centów 50 przy przejeździe w jedną stronę do Ameryki, a dolarów 164 przy podróży w obu kierunkach.** „Piłsudski" odbędzie w roku bieżącym **4 rejsy do Stanów Zjednoczonych w obu kierunkach.**

DOSTAWA MUNDURÓW DLA POLICJI.

Warszawa, 23. 8. (Telef.) Główny komendant policji państwowej udzielił **ma nowych zamówień rzemieślnikom na umundurowanie policji.** Naprzykład fabryki czapek uniformowych otrzymały zamówienie na dostawę 25 tysięcy czapek policyjnych.

Czy kasjer jest pracownikiem umysłowym

Warszawa, 23. 8. (Tel.). Najwyższy trybunał administracyjny zgłosił **zasadnicze orzeczenie,** interpretujące przepisy rozporządzenia Prezydenta o **pracownikach umysłowych.**

Właściciel jednego ze składów aptecznych na prowincji zaskarżył decyzję ZUPU, **uznając konieczność ubezpieczenia kasjerki, jako pracownicy umysłowej.** Autor skargi powołał się na to, że kasjerka zatrudniona u niego **niema nawet wykształcenia 6-ciu kls.** Trybunał orzekł, że kwestja zaliczenia kasjerów do pracowników umysłowych, podlegających ubezpieczeniu nie jest zależne od stopnia posiadanego przez nich wykształcenia. Pracownikami umysłowymi w świetle rozporządzenia są osoby, wykonujące funkcje kasjerskie, przez które należy rozumieć odbiór, wydawanie i przechowywanie pieniędzy.

PRZEDSTAWICIEL MIN. OŚWIATY W POLSKIEM RADJU.

Warszawa, 23. 8. (Telef.). Ministerstwo W. R. i O. P. na mocy przysługującego prawa postanowiło wydelegować naczelnika wydziału kultury Wł. Zawistowskiego, jako swego przedstawiciela do rady nadzorczej Polskiego Radja.

O czem piszą inni?..

Kandydatury w Lublinie.

Daliśmy już wiadomość o dziwnych kolejach kandydatur w Lublinie. Zgromadzenie wyborcze wysunęło kandydaturę p. Lisa Błońskiego, sekretarza B. B. W. R. Nadto kandydaturę b. wyzwoleńca, p. Kotera. P. Koter jednak ogłosił w „Robotniku“ list, że — nie kandyduje. P. Lisa Błońskiego zaś B. B. teraz dopiero (!) zdyskwalifikowało zarzucając mu, że denuncjował „peowiaków“ i t. p. Wszyscy byli zdziwieni.

„Robiło to — pisze „Głos Lubelski“ — wprost wrażenie komiczne, że obóz polityczny, który wciąż tyle mówi o swej sile i potędze, w p. Koterze widział opatrznościowego męża, który uratuje go od wyborczego pogromu. Zabawne zaś było dlatego, że po wszystkich klątwach na partje i partyjników takie firmowanie listy właśnie partyjnikiem, bo członkiem Stronnictwa Ludowego, było wszak jawnem przyznaniem się do przegranej i kapitulacją“.

Jeszcze dziwniejszem było, że przez lat 17 p. Lis Błoński uchodził za człowieka honoru i dopiero teraz „wyszło szydło z worka“. Cóż się jednak teraz nie dzieje! P. Koter oświadcza, że się namyślił i — kandyduje. A zaś i p. Lis Błoński, mimo, iż B. B. zdyskwalifikowało go, też — kandyduje.

Humorystyka nie pozbawiona jednak przykrych momentów!

Sekretarz B. B. nie jest politykiem.

„Dziennik Poznański“ wierzy, albo udaje, że wierzy, iż B. B. został skazany na „śmierć“ i że się do wyborów nie miesza!

„BBWR. — pisze — nie staje do wyborów, został pozbawiony prawa wysuwania kandydatów i dlatego właśnie na listach kandydatów na posłów niema prawie zupełnie ludzi, którzy byli w terenie, na prowincji, zaangażowani w robotę polityczną Bloku. Użyliśmy wyrażenia — prawie zupełnie, gdyż nieliczne jednostki z Bloku są. Przedyskutujemy taki odosobniony wypadek w Wielkopolsce. W okręgu bydgoskim kandyduje **sekretarz wojewódzki BBWR**, rotmistrz J. Dudziński. Czy można powiedzieć, że jest to... partyjna kandydatura Bloku? Nie! P. Dudziński ma od wielu lat pod Bydgoszczą gospodarstwo rolne“.

Sofistyka „Dziennika Poznańskiego“ jest bardzo niezręczna. Kandydatura sekretarza B. B. nie jest „partyjna“, nie jest „sanacyjną“, bo p. sekretarz ma majątek. Wobec tego niema w Polsce „partyjnych“ kandydatur...

Dalej — pisze „Dziennik Pozn.“ — wśród kandydatów „niema prawie zupełnie“ (!) ludzi zaangażowanych politycznie. Ejże! To już zbyt gruba przesada! W każdym okręgu są mniej lub więcej wybitni politycy sanacyjni. Więc poco kręcić!... Jest mądre powiedzenie łacińskie: Qui nimis probat, nihil probat (kto za wiele chce udowodnić, niczego nie udowadnia).

B. B. nie słucha p. premjera Sławka.

B. premjer Sławek — jak onegdaj doniosła prasa — zarządził, że nie należy robić żadnej agitacji zgromadzeniowej przed wyborami. Niech obywatele myślą, ale niech ich nikt nie bałamuci. Pięknie!... Ale oto „Robotnik“ drukuje okólnik sekretarza BB. w Białymstoku do „kierowników akcji wyborczej“ (!), i pisze w nim, że w związku z wyborami

„należy rozwinąć specjalnie szeroką propagandę akcji, zwiększyć ilość zebrań publicznych, rozruszać i pobudzić do intensywnej działalności wszystkie organizacje społeczne, ożywić i uaktywnić całe społeczeństwo. Na zebraniach publicznych zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie ścisłego powiązania obywatela z państwem, zgodnie z zasadami nowej Konstytucji, oraz na udział w głosowaniu, jako szczytny obowiązek obywatela.

Powiązanie obywatela z państwem i udział najszerszych warstw społeczeństwa w wyborach do Sejmu i Senatu są to nasze hasła, pod któremi mają się odbyć wybory.

W zebraniach programowych winni brać udział w charakterze prelegentów przedewszystkiem czołowi kandydaci na posłów.

Należy się z całą stanowczością przeciwstawić wzajemnemu zwalczaniu kandydatów.

Kandydaci na zebraniach publicznych winni omawiać zagadnienia gospodarcze i polityczne, dając się przez to pośrednio poznać wyborcom“.

Jest to ciekawe z dwóch powodów: 1) jako niesubordynacja w stosunku do p. Sławka, — 2) jako dowód, że B. B. bierze udział w akcji wyborczej.

Partje i B. B.

Prof. Stroński, pisząc w „Polonii“ o walce B. B. z partjami, zauważa:

„Kto stworzył taki zlepek, jak B. B., w którym każdy ciągnął w inną stronę, jeden do sasa, drugi do lasa, bez przekonań i bez woli, wszystko na baczność — nie ma zaiste prawa osądzać innych stronnictw.

„Polepszenie“ obecne ma, polegać na tem, że:

— Zmiana następuje wskutek tego, iż z chwilą, gdy kandydatury nie są wysuwane przez partje, lecz przez kolegja wyborcze, posłowie wchodzą do izb bez zobowiązań do posłuszeństwa i dyscypliny wobec stronnictwa, gdyż nie stronnictwo ich tam wprowadza.

Myśl ta jest prosta i jasna: **będą posłuszni wobec tych którzy ich wprowadzili**“.

Sprzysiężenie milczenia

w sprawie Ks. Biskupa Łosińskiego.

Z Kielc nadchodzą bez przerwy wieści coraz bardziej niepokojące... W walce pewnych żywiołów z Ks. Biskupem Łosińskim nastał nowy okres. Po hucznych zgromadzeniach z uchwalaniem rezolucyj, w których domagano się wysiedlenia księdza Biskupa z Polski, — po wstrzymaniu wypłaty ryczałtów zagwarantowanych przez konkordat dla diecezji, — zastosowano teraz metodę, którą — posiłkując się słownikiem rewolucjonistów — nazwać należy metodą „l' action directe“... „Nieznani sprawcy“ sprofanowali kaplicę Księdza Biskupa. I to pomimo, że pałacu biskupiego „strzeże“ policja. Ostatnio zaś doniosła K. A. P., że również „nieznane“ indywidua wmieszały się w zatag jednego z księży z Księdzem Biskupem i zrewoltowały spokojnych dotąd parafjan przeciw władzy kościelnej.

Ma to swój cel. Profanacja kaplicy ma obrzydzić Księdzu Biskupowi Łosińskiemu Kielce i wogóle urząd biskupi. Wywołana zaś rewolta parafjan zmierza do przedstawienia Księdza Biskupa wobec opinji i wyższych władz kościelnych jako złego zarządcę diecezji.

Jesteśmy przekonani, że całe społeczeństwo katolickie w Polsce orjentuje się dobrze co do charakteru i celów tej akcji przeciw Księdzu Biskupowi. I, że wie, co o niej sądzić... Ale to nie wystarcza!

Społeczeństwo katolickie milczy. Poza protestami zebrań ad hoc zwołanych w paru miastach Polski nie zanotowaliśmy żadnego w tej sprawie poważniejszego ruchu... Jest to niezrozumiałe. Z następujących przyczyn:

1) Akcja, o której piszemy, ma charakter wystąpień bezpośrednich przeciw władzy kościelnej, godzi w dobre imię i nawet w bezpieczeństwo samego Ks. Biskupa. Jest więc dziwne, że katolickie społeczeństwo pozwala na tego rodzaju wystąpienia i toleruje je. W ten sposób bowiem **rozzuchwala i do nowych ekscesów zachęca awanturników.**

2) Odmówienie ryczałtów przewidzianych w konkordacie godzi w materjalne podstawy pracy Kościoła na terenie diecezji kieleckiej. W szczególności **uniemożliwia prowadzenie Seminarjum duchownego** w najbliższym roku szkolnym.

3) Akcja przeciw Ks. Biskupowi Łosińskiemu przybrała ostatnio charakter akcji zwróconej wprost przeciw Kościołowi (buntowanie diecezjan), a **nie cofającej się nawet przed profanacją największych świętości** (kaplicy, tabernaculum i t. d.).

Dopóki akcja miała charakter nagonki na osobę Księdza Biskupa, można było jeszcze rozumieć rezerwę katolickiej opinji. — Wielu ludzi, wielu katolików, było przekonanych, że tu chodzi o „nietakt“ Księdza Biskupa w zakresie pogrzebu Marsz. Piłsudskiego. Był to pogląd błędny, ale ten błędny pogląd usprawiedliwiał ich rezerwę wobec nagonki.

Dziś jednak sprawa stoi inaczej. Ci sami ludzie, którzy prowadzili kampanję kalumnij przeciw Księdzu Biskupowi, próbują rozprzęgać karność kościelną w diecezji kieleckiej, a nawet świętokradzkiemi rękoma bezczeszczą sanktuarium kościelne.

Milczeć w takich warunkach, byłoby grzechem przeciw katolicyzmowi i byłoby zachętą dla wszystkich wolnomyślnych i bezbożniczych żywiołów, których swawola zresztą zbyt się już katolikom daje we znaki.

Trzeba więc przerwać to „sprzysiężenie milczenia“, które panuje dokoła sprawy Księdza Biskupa Łosińskiego. I trzeba, by wszyscy ci, którzy w ten lub inny sposób, są w niej zainteresowani położyli kres tej gorszącej i niebezpiecznej akcji. Na „l'action directe“ awanturników odpowiedzieć trzeba również przez „l'action directe“, nie gwałtu i wandalizmu, których używa tamta strona, ale — spokojnego, masowego, twardego protestu.

Strajk walutowy chłopów duńskich.

Pisaliśmy już, że chłopi duńscy wobec katastrofy, grożącej im z powodu nieopłacalności ich gospodarstw, podjęli najpierw zabiegi nazwane „marszem do króla“, co nastąpiło w dniu 29 lipca, a następnie wystąpili **z rodzajem ultimatum** do rządu, domagając się w terminie do 16 sierpnia br. cofnięcia pewnych zarządzeń walutowych, fiskalno-cłowych i administracyjnych.

Obecnie donoszą z Kopenhagi, że termin ten minął bez rezultatu, wobec czego wydział wykonawczy „Związku Ludowego“ powziął pewne uchwały, które noszą cechy niespotykanego chyba dotąd nigdzie

chłopskiego strajku walutowego,

zmierzającego do wywołania **inflacji,** lub conajmniej **częściowej dewaluacji korony duńskiej,** co rzekomo stanowić będzie jakąś ulgę dla tamtejszego rolnictwa.

Akcja ta polega mianowicie na tem, że związek producentów rolnych Danji **odbiorcom swoim w Anglji dobrowolnie ofiarował kredyt 3-miesięczny za bekony, masło i jaja w miejsce dotychczasowego 10-dniowego.** W ten sposób spodziewają się rolnicy duńscy wytworzyć brak dewiz w kraju, co stanowić będzie dla rządu (socjalistycznego) stan przymusowy i konieczność zmiany jego stanowiska wobec rolnictwa. Oczywiście **akcja ta wywołała ostrą reakcję rządu premjera Stauninga** i traktowana jest jako „brudna spekulacja i wstrętny akt zemsty“, a niezależnie od tego uważa się pomysł ten za chybiony. Demokratyczna „Politiken“ mówi w związku z tem o **wielkiej spekulacji zniżkowej w odniesieniu do waluty duńskiej,** co rozpętać może zuchwałą spekulację giełdową i pchnąć kraj na drogę groźnych eksperymentów gospodarczych. „Sozialdemokraten“ nazywa uchwałę rolników wprost zamachem walutowym, stwierdza jej niezgodność z prawem, a także konserwatywna „Dagens Nyheter“, która dotąd stale popierała żądania małych rolników, ubolewa, że doszło do tego rodzaju zaognienia i przestrzega przed skutkami, które mogą być nieobliczalne dla całego gospodarstwa Danji.

Faktem jest atoli z drugiej strony, że **z powodu nieustępliwości rządu socjalistycznego położenie producentów rolnych kraju jest również bez wyjścia.** Rząd premjera Stauninga odrzucił nawet wniosek powołania dwu ekspertów „związkowych“ do komisji, która ma opracować program reformy gospodarczej i nie uczynił niczego, aby poprawić wewnętrzną cenę produktów rolnych. Ponieważ zaś z różnych przyczyn **także cena zagraniczna ma tendencję zniżkową,** przy zmniejszającem się zapotrzebowaniu zwłaszcza w Anglji, która jest głównym odbiorcą Danji, przeto jasnem jest, że rolnik duński, zadłużony i przeinwestowany stoi nad brzegiem ruiny i chwyta się środków ratunku, conajmniej wątpliwej wartości pod względem gospodarczym, a niebezpiecznych ze stanowiska państwowego.

Sprawy te są niemniej bardzo pouczające; dowodzą mianowicie w sposób niezbity, że obłędny **etatyzm musi zniszczyć nawet zdawałoby się najzdrowszy i najsilniejszy organizm gospodarczy,** za jaki słusznie uważano Danję, podawaną jako wzór pracowitości i organizacji. Mały kraj rolniczy (około 43 tys. km. kw.) zdołał sumienną pracą i oświatą (0.2 proc. analfabetów) doprowadzić do tego, że jego wywóz jest wyższy od wywozu 4 głównych jego sąsiadów, — bijąc konkurencję **jakością** pomimo wyższej ceny i bogacąc wszystkie stany. Dzięki temu Danja nie wiedziała wogóle nic o kryzysie. W ciągu krótkiego czasu (od 1929 r.) rząd socjalistyczny wyzyskując nieruchliwość wieśniaka, pchnął kraj na drogę eksperymentów, których owoce teraz widzimy. **Strajk walutowy chłopów - chlebodawców, to — zjawisko koszmarne, a zarazem przestroga dla wielu.**

Niemniej zastanawia fakt, że dotąd nie nastąpiła dymisja rządu, który jest sprawcą tego stanu rzeczy. (ab.)

Trzechlecie

Seminarjum Zagranicznego

Aktualne dziś zagadnienie wychodźtwa polskiego było i jest ze względu na jego liczbę ność związane ściśle z polską racją stanu, jest chlubną troską odrodzonego Państwa naszego. Troskę o duchowną opiekę nad polskiem wychodźtwem zlecił Papież Pius XI. Prymasowi Polski, X. Kardynałowi A. Hlondowi. **Dnia 23. VIII. b. r. mijają właśnie trzy lata, odkąd** Prymas Polski zajął się specjalnem przygotowaniem osobnych **duszpasterzy dla naszych** wychodźców.

Polskie masy wychodźcze, to przeważnie element biedny, zmuszony szukać chleba na obcych rynkach pracy. Jeśli ten lud szuka pociechy religijnej i opieki duchowej, to potrzeba mu pociechy zupełnie bezinteresownej i ofiarnej, a opieki duszpasterskiej fachowej. Takiej dotąd prawie nie było. Rozumiejąc konieczność i powagę chwili, Prymas Polski, X. Kardynał A. Hlond zakłada na zlecenie Papieża Piusa XI., Seminarjum Zagraniczne, o charakterze zakonnym; stąd przyszli duchowni mają pójść do tych biednych polskich mas dzielić dolę i niedolę, ofiarni, ze ślubem ubóstwa, przy bezwzględnej karności dla przełożonych władz. Sam Ojciec św. nadał temu Seminarjum Zagranicznemu nazwę kanoniczną: Societes Christi pro Emigrantibus (Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców) W roku 1934 Pius XI. przyłączył do tegoż Towarzystwa z tem samem zadaniem Instytut Wschodni z Lublina, mający przygotować kapłanów dla Rosji. Zatem Seminarjum Zagraniczne u boku Prymasa Polski ześrodkowuje regularną polską opiekę religijną wśród wychodźtwa naszego.

Na takie ujęcie i rozwiązanie tej ważnej sprawy społeczeństwo polskie odpowiedziało uznaniem i poparciem. Z Fundacji Potulickiej dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oddzieliła br. Potulicka sam pałac wraz z 1200-morgowym parkiem. I tu znaleźli pierwsi członkowie Seminarjum Zagranicznego pomieszczenie.

Zaraz od pierwszej chwili swego istnienia cechuje to nowe Towarzystwo rozmach i postęp. Przy urabianiu charakterów, przy hartowaniu dusz przyszłych sług Ołtarza i Ojczyzny, z powodzeniem stosuje się wyniki nowoczesnej pedagogiki; obok pracy ducha — praca ręczna; szkoła pracy, duch zgodnej współpracy i twórczości, opartej na fundamencie religijnym i obywatelskim, wytwarzają harmonję i atmosferę radosnego, a żołnierskiego poświęcenia się dla rodaków — tułaczy.

W ciągu trzech lat istnienia członkowie Seminarjum Zagranicznego dosięgli liczby: 200 kleryków i braci. Wybudowali na swym terenie dwa duże domy rzemieślnicze, urządzili nowoczesne warsztaty ślusarskie, stolarskie, szewskie, krawieckie; drukarnię, introligatornię, prowadzą własną elektrownię. — Na 18 kajakach, zbudowanych we własnych warsztatach prężą codzień oprócz ducha i mięśnie na przyszłą żołnierkę Chrystusową. Klerycy odbywają studja filozoficzne w Seminarjum Duchownem w Gnieźnie, a teologiczne — w Poznaniu. W obecnych wakacjach jedna grupa tych kleryków urządziła pieszą pielgrzymkę do Częstochowy, druga zaś urządziła kolonję nadmorską w Dombkach, pod namiotem, nad polskim Bałtykiem.

Przeciw plebiscytowi w Grecji.

(—) Doniesienia z Aten, dzięki łagodności tamtejszej cenzury, dają stosunkowo jasny obraz położenia w Grecji, stojącej niejako w przededniu plebiscytu w sprawie zmiany ustroju.

Otóż wiele okoliczności wskazuje na to, że w kraju przyjmuje się pogląd o **szkodliwości monarchji** w tej chwili. Świeżo wystąpiła grupa 150 posłów z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu dla powzięcia uchwały w sprawie plebiscytu. Mianowicie izba rozpatrzyć winna projekt **zaniechania** tego rodzaju referendum, a conajmniej **odroczenia go do następnego roku,** gdy kraj po wstrząsie rewolucyjnym dojdzie do uspokojenia, a także gospodarczo położenie się wyjaśni.

Jakie będą losy tego projektu, trudno w tej chwili przesądzić; pewnem jest atoli po pierwsze, że plebiscyt jest w kraju **niepopularny,** a po drugie także **w łonie rządu brak jest jednomyślności.** Premjer Tsaldaris bawi w tej chwili zagranicą i skłania się raczej ku zwłoce, znajdując poparcie kilku innych członków gabinetu, a jedynie mniejszość z wicepremjerem Kondylisem popiera restaurację monarchji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczposp.

Zaszczytne odznaczenie zasłużonego kapłana.

Ks. Jan Solak, proboszcz i dziekan w Grybowie został zamianowany **tajnym szambelanem Ojca św. Piusa X.** za zasługi położone około budowy kościoła w Grybowie oraz 2 kościołów na Łemkowszczyźnie.

Uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.

We wtorek, dnia 20-go sierpnia b. roku rozpoczęły się w Jędrzejowie ośmiodniowe uroczystości ku czci Błogosł. Wincentego Kadłubka. Rok rocznie w okresie od 20 do 27-go sierpnia tysiące pielgrzymów z Kieleckiego, z Sandomierskiego i innych okolic gromadzą się u grobu wielkiego Patrona i obrońcy ludu polskiego. Kult świątobliwego wychowawcy i doradcy Kazimierza Sprawiedliwego trwa już całe wieki i jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Lud zachowuje we wdzięcznej pamięci, że to Kadłubek skłonił króla Kazimierza, by w 1179 roku zwołał wielki zjazd do Łęczycy, na którym ogłoszone zostały prawa, biorące w opiekę włościan przed możnowładcami. Od roku 1769, t. j. od chwili, gdy Papież Klemens XIII zaliczył Mistrza Wincentego w poczet Błogosławionych, pielgrzymki do Jego grobu stały się liczniejsze i trwają do dnia dzisiejszego. W tegorocznym obchodzie szczególnie uroczysty moment przypadnie na niedzielę, dnia 25-go sierpnia, kiedy po uroczystej Sumie zorganizowana zostanie wielka procesja z relikwjami Błog. Wincentego.

Szczątki górala Ciapłaka znaleziono w Tatrach po 4 latach.

(K. D.) Kilka dni temu, juhasi znaleźli **w żlebie pod Kopą Kondracką czaszkę ludzką.** O odkryciu swem zawiadomili policję, która wdrożyła śledztwo. Już na początku dochodzeń **nie ulegało wątpliwości**, że jest to czaszka **górala Ciapłaka,** który kilka lat temu **popełnił prawdopodobnie samobójstwo w partji Giewontu.** W krytycznym czasie wyszedł on z domu w stanie podchmielonym i więcej już nie wrócił. Nosił się on zresztą od dłuższego czasu z zamiarem samobójstwa z powodu niesnasek rodzinnych. Ekspedycja ratunkowa, która wówczas poszukiwała go natrafiła na trudności techniczne z powodu opadu śnieżnego. Potem mimo licznych poszukiwań nie udało się znaleźć zwłok Ciaplaka. Obecnie po znalezieniu czaszki chodziło o stwierdzenie identyczności.

W tym celu zarządzono **wizję w sądzie w Zakopanem, na której była rodzina Ciaplaków, przewodnicy tatrzańscy oraz delegat P. T. T. Ignacy Bujak.** Po złożeniu zeznań i opisu dokładnego uzębienia przez rodzinę. **sąd pokazał obecnym znalezioną czaszkę, w której zachowały się niemal wszystkie zęby.** Zaznaczyć należy, że Ciapłak miał b. ładne uzębienie. **Z powodu zgodności zeznań i poprzedniego opisu uzębienia ze stanem faktycznym, sąd ustalił, że czaszka należy do górala Ciapłaka.** Wydano odpowiednie zarządzenia, celem poszukiwania dalszych kości. W **tym celu P. T. T.** zorganizowało **drużynę złożoną z przewodników, która będze czynić dalsze poszukiwania za resztkami kości.** Akcja poszukiwania będzie o tyle ułatwioną, że znane jest miejsce znalezienia czaszki. **Po znalezieniu szczątków Ciapłaka, rodzina sprawi mu pogrzeb który odbędzie się w cztery lata po zaginięciu górala.** W ten sposób została rozwiązana zagadka zaginięcia i śmierci znanego na tutejszym terenie górala Ciapłaka.

Nowe władze „Polskiego Radja“.

W dniu 21 sierpnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy „Polskiego Radja“, pierwsze od czasu przejęcia pakietu większościowego akcji przez przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. Walne Zgromadzenie przyjęło bilans, rachunek strat i zysków za r. 1934/35 i uchwaliło wypłacić akcjonarjuszom dywidendę w wysokości 9 proc.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej, która się odbyła bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu — Rada ukonstytuowała się jak następuje: **prezez Rady — Artur Śliwiński**; wiceprezes — Jan Sukiennicki oraz delegaci rady do zarządu poza prezydjum: prof. Janusz Groszkowski i naczelnik Aleksander Iwanka.

Następnie Rada uchwaliła powierzyć Zarząd Spółki i **zaangażować w charakterze dyrektora naczelnego Romana Starzyńskiego.**

Pierwsze umundurowane policjantki w Warszawie.

W tych dniach na ulicach Warszawy pojawiły się pierwsze kobiety w mundurach policyjnych. Ukończyły one specjalny kurs przeszkoleniowy i rozpoczęły pracę. **Jest ich 10.** Policjantki rekrutują się przeważnie z kół inteligencji. Niektóre mają uniwersyteckie wykształcenie. Pojawienie się kobiet-policjantek wzbudziło w stolicy zrozumiałe zainteresowanie wśród przechodniów.

Prace ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie.

Ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznań., prowadząca badania na terenie osady bagiennej z przed 2500 lat na półwyspie biskupińskim ogłosiła szereg interesujących szczegółów o dotychczasowym stanie prac wykopaliskowych.

Prace nad odkryciem muru obronnego i falochronu dobiegają końca. Mur ten zachował się do wysokości 1 metra doskonale. Część muru, falochronu i kilka chat znajduje się poza półwyspem, pod wodą, — skąd wynika potrzeba zbudowania kesonu, celem odkrycia części osady, znajdującej się pod wodą. — W osadzie znaleziono dotychczas następujące przedmioty i narzędzia: do najcenniejszych zabytków należy koło drewniane „tarczowate“ od wozu, pierwsze w Europie na północ od Alp. Koło to, średnicy 75 cm. składa się z dwóch części.

Dzięki konserwującym właściwościom bagniska nietylko zachowały się części drewniane chat, ale i szereg przedmiotów i narzędzi z materjałów organicznych, jak np. dwie mątewki drewniane, pławidełka do sieci i wędki, duża ilość szydeł rogowych, kościanych, motyk i młotków z rogów jelenich, rogów do strzał i oszczepów, opraw rogowych i kościanych, guzików, wisiorków rogowych i inn. Do równie rzadkich należą: len, konopie, mak, ziarna zboża, orzechy laskowe, żołędzie dębu.

W obrębie chat i ulic znaleziono pozatem ogromną ilość ułamków naczyń (około 30 cetnarów) i kości zwierzęcych, domowych i dzikich, ości ryb i kostki ptaków. Wśród naczyń spotykamy okazy **malowane, grafitowane i inkrustowane.** Wszystkie naczynia wykonywano wtedy ręcznie. Z przedmiotów glinianych należy wymienić jeszcze płaskie talerze do pieczenia ciasta, ciężarki z warsztatu tkackiego, przęśliki gliniane, łyżki oraz ułamki form odlewających t. zw. traconych (po wystygnięciu bronzu formę rozbijano). Formy te, to **pierwsze zabytki tego rodzaju znaleziono w Polsce.**

Z ozdób kobiecych znaleziono **naszyjnik z paciorków bronzowych** i paciorków z niebieskiego szkliwa, jakiemi tego czasu zalewał puszcze europejskie Egipt, dalej **branzolety, szpile, pierścionki bronzowe,** oraz ułamki naszyjnika bronzowego. Sporo jest również **zabawek dziecięcych z gliny,** jak kulki ptaszki grzechotki maleńkie naczyńka oraz kółko szprychowe ulepione z gliny średnicy 8 cm.

Prace nad znalezieniem grobów ciałopalnych mieszkańców osady z V-go wieku przed Chrystusem zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Natrafiono na kilka grobów mniej zniszczonych. M. in. znaleziono przypadkiem grób szkieletowy z czasów późniejszych, mniej więcej z II wieku po Chr. Przy szkielecie długości 180 cm. były **2 naczynia w okolicy czaszki,** resztki kości zwierzęcych (pokarm dany do grobu) imacz od tarczy, klamrę na piersiach i duży nóż żelazny.

Wykopaliska zwiedzają liczne wycieczki W ostatnią niedzielę było zgórą 800 osób.

Obelżywa propozycja prezesa gminy żydowskiej.

W Dąbrowie zakończyła się głośna sprawa prezesa gminy żydowskiej, **Abrama Neufelda,** który był zawieszony przez władze, a następnie, nie chcąc uczęszczać na posiedzenia, tłumaczył się złym stanem zdrowia i wreszcie złożył mandat. Gdy po złożeniu mandatu rada gminy zażądała od Neufelda sprawozdania z jego czynności, — dotknięty tem prezes zaproponował członkom rady **gorszący pocałunek.** Obrażeni członkowie rady wyznaniowej złożyli na Neufelda skargę. Wyrok był dość surowy, gdyż **b. prezesa skazano na 100 zł. grzywny** z zamianą na areszt. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Neufeld karę zapłacił.

Znowu porwanie dziecka w Warszawie?

W Warszawie wielkie wrażenie wywołało nowe porwanie dziecka. Na dworzec wileński w Warszawie przybyła **Stefanja Bieńkowska z 4-letnim synkiem Józiem.** Kobieta pozostawiła synka na chwilę przy bagażu i poszła po dorożkę. Gdy wróciła, stwierdziła z przerażeniem zniknięcie dziecka. Gorączkowe **poszukiwania nie dały żadnego wyniku.** Jest rzeczą pewną, iż dziecko zostało porwane.

Zwłoki tragicznie zmarłej Angielki wracają do ojczyzny.

Angielski konsul honorowy w Poznaniu, prof. Massey otrzymał depeszę od męża zmarłej na lotnisku poznańskiem, Angielki Stephenson, z prośbą o przygotowanie zwłok do przewiezienia do Londynu, z doniesieniem, że sam przybyć nie może. Wobec tego, po załatwieniu wszelkich formalności, zwłoki przewiezione będą koleją do Gdyni d. 28 bm. a **z Gdyni przewiezie je do Anglji polski statek „Lech“.**

Niezwykłe pomysły oszusta.

Sąd okręgowy w Równem skazał na dwa lata więzienia oszusta, z zawodu zecera, **Konstantego Staszyńskiego.** Oszust sprzedawał książki jako akwizytor, przyczem pieniądze inkasował do własnej kieszeni, zbierał zamówienia na książki naukowe, których zamawiający nigdy nie oglądał, skradł dowody osobiste studentowi Żymirskiemu, wyłudził fałszywe legitymacje Bratniej Pomocy w Lublinie, nabrał notarjuszy, lekarzy oraz sędziów, i uzyskał nawet polecenie jednego z wicewojewodów. W Kowlu obiecywał ożenek bogatej pannie z dobrego domu, mimo, że sam był już żonaty, a w Równem występował jako dyplomata, udający się w podróż do Persji na objęcie placówki.

Komunistów oblano smołą i oblepiono pierzem.

W Santa Rosa (w Kalifornji), tłum złożony z 300 osób zaatakował kilku miejscowych komunistów, **oblewając ich smołą i oblepiając następnie pierzem.** Trzech komunistów pobito, a jednego gazem łzawiącym zmuszono do opuszczenia swego mieszkania.

Choroby zakaźne w Polsce.

Według ostatnich danych departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej, na terenie całej Polski zanotowano w okresie od 4 do 10 sierpnia rb. następujące przypadki chorób zakaźnych: **371 przypadków duru brzusznego,** 1 duru rzekomego, 30 duru osutkowego, 81 czerwonki, **253 płonicy, 216 błonicy,** 7 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 148 odry, 101 krztuśca, 5 zimnicy, 29 gorączki połogowej, 3 Hejne Medina, 81 róży, oraz 1 przypadek włośnicy. W porównaniu z tygodniem ubiegłym wzrosła ilość wypadków zachorowań na dur brzuszny, czerwonkę płonicę, błonicę oraz różę, natomiast zmalała ilość wypadków zachorowań na dur osutkowy, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, odrę, krztusiec i zimnicę.

POWRÓT KS. BISKUPA GAWLINY Z AMERYKI. Ks. biskup polowy Gawlina opuścił Stany Zjednoczone na statku „Normandie“, żegnany przez przedstawicieli konsulatu polskiego, liczne grono duchowieństwa oraz delegacje Polonji amerykańskiej. W czasie sześciotygodniowej podróży po Stanach Zjednoczonych ks. biskup Gawlina odwiedził większe osiedla polskie.

„KRÓL BRZYDOTY“ OTRZYMA PORTRET. Wzorem amerykańskim, jeden z popularnych organizatorów wszelkiego rodzaju imprez „konkursowych“ na bruku warszawskim zwrócił się o pozwolenie władz na urządzenie wielkiego konkursu najbrzydszego mężczyzny w Polsce. Warunki przewidują, iż kandydat do nagrody **nie może być ułomny, lecz powinien być brzydki.** Wiek obojętny. Nagroda przewidywana jest w postaci portretu olejnego.

Z całego świata.

Wielka procesja ku czci N. M. Panny w Dunkierce.

W dniu 15-go sierpnia co roku odbywa się w porcie francuskim Dunkierka (w pobliżu granicy belgijskiej) wspaniała procesja ku czci Matki Boskiej, Patronki tego miasta. Tradycja tej procesji, której rozmiary są imponujące, sięga początku XV wieku. Nawet w czasie wojny światowej, kiedy Dunkierka była stale w ogniu działań wojennych, procesja ku czci Najśw. Marji Panny, zwanej w tej miejscowości „Notre Dame des Dunes“ (Matką Boską Diun) odbywała się zawsze w tym samym dniu 15 sierpnia. W roku ubiegłym z inicjatywy miejscowego biskupa dodano do procesji jeszcze jeden piękny szczegół, mianowicie wzruszającą **ceremonję poświęcenia morza,** w którym znalazło śmierć tylu obrońców ojczyzny. — I w tym roku procesja odbyła się jak zwykle przy współudziale wiernych, przybyłych z odległych diecezyj. Po uroczystych nieszporach, odśpiewanych w starożytnym kościele św. Eligjusza, wielkiego biskupa Francji z VI wieku, zgodnie z tradycją, żony marynarzy t. zw. „Bazennes“, ubrane w barwne stroje średniowieczne, niosły ulicami Dunkierki ozdobioną kwiatami figurę Matki Boskiej.

Pierwszy samolot zakładów Bati.

Zakłady przemysłowe „króla butów“ Bati w Czechosłowacji, które wyrabiają oprócz obuwia również pneumatyki, wyroby gumowe, rowery, maszyny, motory, — przedstawiły w tych dniach Ministerstwu Robót Publicznych pierwszy samolot własnej konstrukcji „Zlin XII“. Zakłady Bati poświęcają dużo uwagi lotnictwu i mają nawet szkołę lotniczą z rozległemi warsztatami. **Nowy typ samolotu Bati kosztuje około 6 tysięcy złotych.**

—:000:—

ZGON BISKUPA PRASKIEGO. W dniu 20-go bm. zmarł w Zytenicach koło Litomierzyc biskup praski, proboszcz wyszehradzki, **ks. dr. Franciszek Zapletal** w wieku lat 64. Zmarły pochodzi z Ołomuńca.

KATASTROFA W FABRYCE SAMOLOTÓW.

Z Bukaresztu donoszą, w rumuńskiej **fabryce samolotów w Brasow wydarzyła się poważna katastrofa.** Mianowicie zawalił się tam świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznany.

10 TYSIĘCY OFIAR POWODZI W INDJACH. W następstwie powodzi w rejonie Burdwan w Bengalu zgórą 10 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Rząd wydał zarządzenie, celem zapewnienia bezdomnym żywności i zwalczania możliwości epidemji.

CHOLERA W CHINACH.

Z Szanghaju donoszą: W mieście Tsun-hua, leżącej **w zdemilitaryzowanej strefie Chin północnych, wybuchła epidemja cholery.** Dotychczas zarejestrowano zgórą 50 wypadków śmiertelnych.

NOWA OFIARA POŻARU W BERLINIE.

Pod gruzami spalonej części wystawy radjowej **znaleziono znowu zwęglone zwłoki pracownika jednej z firm,** uczestniczących w wystawie. W ten sposób liczba ofiar pożaru wzrosła do **trzech** ludzi.

Sport

Kraków-Lwów w piłce nożnej.

W dniu 1 września odbędzie się w Krakowie międzymiastowe spotkanie piłkarskie **Kraków — Lwów.** Mecz rewanżowy odbędzie się w dn. 15 września we Lwowie.

Polska — Niemcy w Dreźnie.

Wczoraj o godzinie 9-ej m. 05 z dworca głównego w Warszawie wyjechały do Drezna nasze lekkoatletki na mecz z reprezentacją Niemiec. Ekspedycja nasza wyjechała w następującym składzie: **Walasiewiczówna** — skok wdal — 100 i 200 mtr., **Wajsówna** — kula i dysk, **Kwaśniewska** — oszczep, **Cejzikowa** — kula, **Freiwaldówna** — płotki, **Hofmanówna** — płotki, **Orzełówna** — skok wzwyż, **Duninówna** — skok wzwyż i wdal, **Książkiewiczówna** — 100 m., **Orłowska** — 200 mtr., **Gackowska** — dysk, **Smętkówna** — oszczep.

W sztafecie 60 — 75 — 100 — 200 startować będą: Książkiewiczówna, Freiwaldówna, Orłowska i Walasiewiczówna. Mecz rozegrany będzie w niedzielę 25 bm.

PRASA NIEMIECKA O SUKCESACH NASZYCH WIOŚLARZY. O świetnym sukcesie polskich wioślarzy na niedawnych mistrzostwach Europy wiele pisze prasa niemiecka. „Frankfurter Volksblatt“ podnosi znakomitą formę naszych zawodników. — „Frankfurter ZTG.“ pisze o „wprost niesamowitym finiszu Verey'a i Ustupskiego“. To samo pismo pisze: „Verey jest to prawdziwy olbrzym z wielkiemi rezerwami siły i energji“.

WARSZAWIANKA — CRACOVIA.

W niedzielę dnia 25 sierpnia br. rozegrane zostaną na boisku Cracovii zawody ligowe między drużynami Warszawianki i Cracovii. Wymienione zawody posiadają olbrzymie znaczenie dla obu zespołów, chodzi tu bowiem o kwestję uratowania się od spadku z Ligi. Warszawianka przed miesiącem znajdowała się na ostatniem miejscu w tabeli, gdy dziś po zwycięstwach nad Cracovią 2:1, Gabarnią 1:0, oraz ŁKS-em 3:1 zajmuje 6-e miejsce w tabeli, dystansując takie drużyny jak Wisła, Legja i Ł. K. S.

Białoczerwoni staną zatem w niedzielę przed bardzo ciężkiem zadaniem. Początek zawodów o godz. 4.30 popołudniu.

Kino.

KINO „WANDA“. „W wiedeńskiej kawiarence“. Jest to przemiły, wesoły, pełen melodyjnych piosenek film wytwórni wiedeńskiej. A treść jego — to zabawna karjera dwóch braci, których wychowuje pełen humoru i doskonałych paradoksów krawiec. Grał go znany humorysta ekranu, Schacall. Kreacja tego artysty jest właściwie atrakcją filmu „W wiedeńskiej kawiarence“; wywołuje salwę śmiechu wśród widzów i stwarza doskonały nastrój operetkowy. a. w.

120 meteorologów radzić będzie w Warszawie.

W dniu 6 września rozpoczyna w Warszawie obrady międzynarodowy zjazd dyrektorów instytutów meteorologicznych. Podobne konferencje zwoływane są co 6 lat. Zorganizowanie tegorocznej przypadło w udziale Polsce. Na zjazd warszawski zapowiedziało swój przyjazd do chwili obecnej zgórą **120 wybitnych uczonych — meteorologów,** reprezentujących prawie wszystkie kraje całego świata.

Z pośród przybywających do Warszawy wymieńmy kilku najsławniejszych meteorologów: Z wysp Azorskich, położonych prawie na środku Atlantyku przybędzie **płk. Agostinho.** Wsławił się on ciekawemi odkryciami z dziedziny wulkanologji, nauki o przypływach i odpływach oraz z badań nad chmurami. Znany meteorolog norweski **dr. Bergerson,** przebywający obecnie w Sztokholmie spędził niedawno dwa lata w Moskwie, gdzie na wezwanie rządu ZSRR zorganizował służbę przewidywania pogody. Prof. **dr. Borema z Indyj Holenderskich, płk. Cubillo** z Madrytu są wybitnymi specjalistami — aerologami. Dr. La Cour z Danji jest jednym z największych uczonych z dziedziny oceanografji, wsławił się wynalezieniem słynnych magnetografów. Z Francji przybędą: znakomity uczony **generał Delcambre** oraz inżynier naczelny aeronautyki **Ph. Wehrle.** Z Holandji przybędzie **prof. van Everdingen,** dyrektor Królewskiego Instytutu Meteorologicznego. Jako przedstawiciel Niemiec przybywa **admirał Spiess,** prezes Deutsche Seewarte w Hamburgu, słynny badacz okolic podbiegunowych. Wraz z nim przyjedzie **prof. dr. von Ficker,** twórca szkoły austrjackiej klimatologji alpejskiej. Przedstawicielem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej będzie **prof. de Gregg,** główny dyrektor Weather Service USA. — Z Kanady przybywa **prof. Patterson** z Toronto, człowiek obyty z okolicami podbiegunowemi, z Costa Rica — znany uczony **prof. Obregon Loria,** z Indyj angielskich — **prof. Normand,** jeden z najsłynniejszych meteorologów doby obecnej.

Z odległych Chin jest oddawna w drodze **prof. Jeffries,** dyrektor Chińskiego Instytutu Meteorologicznego w Hong-Kong oraz **dr. Lejay,** S. J. z obserwatorjum Zi-Ka-Wey koło Szanghaju. Przewodniczący międzynarodowej Komisji Magnetycznej **prof. Ch. Maurain,** członek Akademji Nauk w Paryżu, wielki przyjaciel meteorologji polskiej, przybywa w gronie kilku współpracowników. Z Japonji, krajów Ameryki południowej i z okolic polarnych przybędzie kilku przedstawicieli służb meteorologicznych w celach współpracy międzynarodowej głównie w dziedzinie żeglugi morskiej i powietrznej. Dominja angielskie reprezentowane będą bardzo licznie pod wodzą wybitnego uczonego i dyrektora Królewskiego Instytutu Meteorologicznego w Londynie **sir Georges Simpsona,** członka Królewskiej Akademji Nauk W. Brytanji. Spodziewani są również w Warszawie dyrektorzy Instytutów Meteorologicznych Egiptu, Islandji, Finlandji, Rodezji, Kolumbji, Grenlandji, Australji, Polinezji, Transwaalu i t. d.

Charakter obrad Konferencji Dyrektorów jest wyłącznie zamknięty, poświęcony sprawom technicznym, naukowym i administracyjnym. Posiedzenia są niedostępne dla ogółu z wyjątkiem uroczystego posiedzenia otwarcia, które się odbędzie w dniu 6 września rb. i zostanie zainaugurowane przemówieniem ministra Komunikacji. Pozatem członkowie zjazdu zwiedzą urządzenia i instalacje Obserwatorjum Aerologicznego i Radjometeorologicznego w Jabłonnie oraz tamtejsze Wojskowe Warsztaty Balonowe. Niektórzy udadzą się do Gdyni w celu zapoznania się z pracami Obserwatorjum Morskiego P. T. M. w Gdyni.

Po skończonych obradach odbędzie się wycieczka członków zjazdu do Krakowa, w Pieniny i Tatry.

Radjo.

KRÓTKIE POGADANKI PRZYRODNICZE. W każdą drugą, trzecią i czwartą sobotę miesiąca Polskie Radjo nadawać będzie pięciominutówkę przyrodniczą pt. „Świat naszych zwierząt“. W pogadance tej omawiane będą popularnie najciekawsze gatunki zwierząt żyjących w Polsce. Pierwsza audycja z tego cyklu, który trwać będzie przez całą jesień i zimę, odbędzie się dnia 7. 9. o godz. 17.45. O tej też godzinie nadawane będą stale pogadanki z cyklu „Świat naszych zwierząt“.

TRANSMISJA Z OBOZU WYPOCZYNKOWEGO DLA MATEK Z DZIEĆMI W TRUSKAWCU. W pięknem zdrojowisku małopolskiem Truskawcu, powstał dzięki staraniom Towarzystwa krzewienia kultury fizycznej kobiet obóz wypoczynkowy dla matek z dziećmi. W promieniach słońca, na tle karpackich lasów spędzają tam wakacje dziesiątki kobiet, nabierając z każdym dniem coraz więcej sił, zdrowia i humoru. Jak wygląda taki obóz, dowiemy się z transmisji, którą w niedzielę 25 bm. o godz. 19 przeprowadzi z Truskawca p. Ada Artzt.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Zbliża się koniec lata, a z nim doroczne tradycyjne obchody dożynkowe, obchody barwne, śpiewane, radosne, miłe sercu każdego Polaka. Każdy z nas prawie brał udział w takiej zabawie, obserwował piękne stroje, słuchał pieśni — tem milszych, że zazwyczaj na poczekaniu — stosownie do chwili tworzonych. Te uroczystości niedostępne są jednak dla naszych braci na obczyźnie, dlatogo też dnia 24 bm. o godz. 21 poświęcimy im audycję zatytułowaną „Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom“.

DAWNE TAŃCE



AUDYCJA RADJOWA
W NIEDZIELĘ 25.VIII. O GODZ. 21.00

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 25-go sierpnia 1935.

Warszawa, (1339.3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 8.33 Gazetka rolnicza; g. 8.45 Pobudka do gimnastyki; 8.48 Gimnastyka; 9.02 Muzyka z płyt; W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny; 9.50 Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z Torunia; Po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Podróżujmy — feljeton; 12.20 Poranek muzyczny orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 Muzyka salonowa z płyt; 14.57 Wiadomości meteor.-rolnicze; 15 Nasza hodowla koni — pogadanka rolnicza; g. 15.10 Muzyka z płyt; 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.25 Słuchowisko wiejskie p. t. „Powrót“; 16 Utwory na theoli; 16.15 Audycja muzyczna z Poznania; 16.45 Zagadnienie szarego człowieka w literaturze — szkic literacki; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Transmisja z obozu w Truskawcu; 18.15 Płyty; 18.20 Cała Polska śpiewa; 18.45 Reportaż ze Lwowa; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Muzyka salonowa z płyt; 19.50 Życie angielskie bez różowych okularów — feljeton; 20: Koncert orkiestry P. R. z udziałem H. Lipowskiej (sopran); 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Dawne tańce — koncert z Krakowa; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert marynarki wojennej z Gdyni; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 14 Koncert orkiestry mandolinistów w Wełnowcu; 15 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego; 15.22 Co słychać na Śląsku; 19.25 Bery i bojki śląskie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.30 Transmisja z Warszawy; 9.55 Program na dzień bieżący; 10: Transmisja nabożeństwa z Torunia; Po nabożeństwie arie z płyt; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 14 Godzina życzeń (płyty); 15 Higjena żywienia dziecka; 15.14 Recital skrzypcowy; 15.22 Pogadanka regjonalna; 15.35 Transmisja z Warszawy i Poznania; 16.45 Transmisja z Warszawy i Truskawca; 18.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 19: Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Fragmenty operowe; 19.50 Transmisja z Warszawy; 21 Dawne tańce; 21.30 Transmisja ze Lwowa; 22 Wiadomości sportowe; 22.20: Transmisja z Gdyni i Warszawy; 23.05 Zabawa na wsi z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Pogadanka kobiety rolniczki; 18.45 Wzdłuż granic Polski; 19.25 Ukraińska muzyka fortepianowa; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Tendencje rozwojowe niemieckiego prawa karnego.

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

W dniach od 18 do 24 sierpnia odbywa się w Berlinie XI Międzynarodowy Kongres prawa karnego. W związku z tem warto parę słów poświęcić tendencjom rozwojowym niemieckiego prawa karnego.

Niemieckie prawo karne, którego podstawą jest kodeks karny i postępowanie karne, należało dawniej do kompetencji poszczególnych krajów Rzeszy. Już jednak roku 1897 porozumiały się rządy poszczególnych krajów Rzeszy niemieckiej co do podstawowych zasad sądownictwa karnego, i te potem za zgodą Rady związkowej opublikowane zostały przez ministerstwo sprawiedliwości w „Dzienniku Urzędowym Rzeszy niemieckiej“ z dnia 6 listopada 1897.

Po przewrocie w 1918 roku zasady te były kilkakrotnie zmieniane. Dzisiejszy rząd Rzeszy przeprowadził dalsze zmiany, które mają na celu „odstraszenie“ od pewnych, zwłaszcza politycznych, wykroczeń. Tyczy się to zwłaszcza obozów koncentracyjnych.

Przedwojenne rządy unikały rozwiązywania wszelkich ciężkich problemów prawno-sądowych, pozostawiając je nauce i praktyce, tak, że w tym czasie nie znajdujemy żadnych postanowień co do celu kary. W zasadach z roku 1923 w paragrafie 48 mówi się już, że przestępcy odbywając karę, mają przyzwyczajać się do porządku i pracy, kara ma ich moralnie wzmacniać i poprawić. Cel kary wyraża się tu w wychowaniu i poprawie. W nowych postanowieniach z 15 maja 1934 mówi się jednak, że kara ma być odczuwalnem złem, a więźniowie mają w ten sposób odpokutować popełnioną zbrodnię. Sekretarz stanu Dr. Freisler, będący drugim najwyższym urzędnikiem sprawiedliwości w Niemczech, w opracowanem przez siebie sprawozdaniu komisji dla prawa karnego mówi, że zemsta, stanowiąca treść pojęcia „odpokutowanie“, nie musi być już filozoficznie uzasadniana, „bowiem **żądza zemsty żyje w nas a to wystarczy**“. Z tego wypływa, że niema różnicy między niepoprawnymi i innymi więźniami, wszyscy bowiem mają być „odstraszani“. W nowych postanowieniach nie mówi się już o tem, że z więźniami ma się postępować po ludzku; równocześnie zniesiono wszystkie ulgi, nie pozwala się więźniowi na utrzymywanie kontaktu z światem zewnętrznym, nie wolno mu przyjmować świątecznych podarunków, zmieniono przepisy odnośnie zażaleń i obostrzono kary dyscyplinarne. Od zwyczajnego więzienia ciężkie więzienie w Niemczech różni się obecnie tem, że więzień może być przez cały tydzień karany więzieniem izolowanem (sam w jednej celi), że można mu uniemożliwić wykonywanie pracy i zakazać pobytu na świeżem powietrzu, że można pożywienie więźnia ograniczyć do chleba i wody i pozbawić go jakiejkolwiek lektury. Dr. Freisler mówi, że, jeżeli prawo karne uznane jest jako środek walki, to jego celem jest nietylko walka z nieprzyjacielem ale i jego zniszczenie.

Ciekawe są również dane statystyczne, które w odczycie w Związku narodowo-socjalistycznych prawników podał pierwszy prokurator państwa w Królewcu, Schäfer. Według tych danych dnia 1 kwietnia 1934 było w więzieniach pruskich 64.000 osób, podczas gdy przed wojną, w roku 1913 było ich 53.000, a w roku 1929 tylko 30.000 osób. **Wszystkie więzienia są obecnie przepełnione,** przyczem i przy robotach przymusowych obniżono koszta utrzymania na 0.29 marek z 0.42 marek w roku 1932, chociaż ceny żywności znacznie się podniosły.

Aresztem prewencyjnym ścigane mogą być w Niemczech osoby bez normalnego wyroku sądowego na podstawie policyjnego aktu administracyjnego i mogą być odstawione do obozów koncentracyjnych. Odnosi się to do: 1) osób, które były członkami t. zw. antypaństwowych stronnictw (z wyjątkiem osób, które swą antypaństwową działalność kontynuowały po 1933 r. i które odpowiadają przed specjalnemi sądami wyjątkowemi i sądzone są ostrzej); 2) członków narodowo-socjalistycznych formacyj, którzy naruszyli dyscyplinę; 3) z niektórych przyczyn i żydzi, a dalej aryjskie kobiety, które popełniły zbrodnie przeciw czystości rasy utrzymując stosunki z żydami i t. d.

Według doniesień niemieckiego biura prasowego z dnia 7 czerwca odstawiony został do obozu koncentracyjnego pisarz i wydawca Ludwik Feger z Ehingonu nad Dunajem, a to dlatego, że podczas mowy Hitlera obraźliwie wyraził się o Führerze. Dnia 5 marca do obozu koncentracyjnego w Bromach odstawiono handlarza kwiatami, który urządzając pewien pogrzeb amerykanom, sprzedał bezwartościowy wieniec, za który zażądał wielkiej sumy, licząc na to, że Amerykanie nie znają stosunków w Niemczech. W Essen uwięziono dnia 27 czerwca dwóch kupców, którzy dopuścili się lichwy, sprzedając drożej kartofle. W ostatnich dwóch wypadkach winnych odstawiono do obozów koncentracyjnych, które są gorsze od więzień, chociaż mieli być sądzeni przez zwyczajne sądy.

Areszt prewencyjny jest karą na podstawie wyjątkowego uprawnienia policji, a nie na podstawie zwyczajnego wyroku, przyczem aresztowanemu nie podaje się nawet przyczyny aresztowania. Z reguły wręcza się mu list następującej treści: „Według postanowienia prezydenta Rzeszy z dnia 28 lutego 1933 o ochronie narodu i państwa zostaje pan na dłuższy czas aresztowany“. Co oznacza „na dłuższy czas“, aresztowany nie może się dowiedzieć. Dozorcami są „niegramotni“, którzy więźniów tyranizują w najrozmaitszy sposób.

W niemniej okrutny sposób wydobywa się zeznania.

ZYGM. RÓŻYCKI.

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Sobota 24: Bartłomieja ap., Romana bisk. męcz., Jerzego męcz. zakonnika.
Wschód słońca 4.44, zachód 18.42.
Długość dnia 13 godzin i 58 min.

Niedziela 25: 11 po Św. Ludwika kr., Grzegorza bisk. wyzn.
Wschód słońca 4.46, zachód 18.39.
Długość dnia 13 godzin i 53 min.

—:000:—

KSIĄŻĘ METROPOLITA ADAM SAPIEHA powrócił onegdaj do Krakowa po parotygodniowym odpoczynku.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH ZABYTKÓW I PAMIĄTEK KAZIMIERZA. W sobotę, dnia 24 bm. (dziś) odbędzie się zwiedzanie historycznej Skałki z grobami zasłużonych oraz kościoła Świętej Trójcy (OO. Bonifratrów) jako 19-ta wycieczka naukowa Tow. Miłośników Krakowa pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godzinie 4-tej popoł. na pl. Wolnica przed ratuszem (tramwaj Nr 1). — W niedzielę, dnia 25 bm. zwiedzanie starożytnej dzielnicy żydowskiej na Kazimierzu, bóżnic, cmentarzy i malowniczych zaułków (20-ta wycieczka). Zbiórka o godzinie 3-ciej popołudniu na placu Wolnica przed ratuszem. Udział w każdej z wycieczek 80 groszy, młodzież 40 gr.

„UCZMY SIĘ LATAĆ". Szkoła Szybowcowa Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. Powietrznej Państwa w Bodzowie rozpoczyna w dniu 15 września b. r. szkolenie do kat. „A" i „B". Opłata za kurs wynosi zł. 90.—, dla członków Aeroklubu Krakowskiego i kół szybowcowych zł. 60.

Szkolenie odbywać się będzie na szybowisku w Bodzowie pod Krakowem trzy razy w tygodniu. Bliższych informacyj udziela Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. ulica Zwierzyniecka 26, II, p.

MŁODY AMATOR GRUSZEK. Nocy ubiegłej wezwany został lekarz Pogotowia do 16-letniego kolportera gazet Ciężaka Wiktora, zamieszkałego przy ul. Brackiej Nr. 15, który zakradłszy się do ogrodu OO. Dominikanów, chciał zrywać gruszki. W pewnym momencie Ciężak spadł z drzewa i doznał złamania przedramienia i ramienia lewego. Po opatrzeniu, przewieziono chłopca do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

SPADŁ Z DACHU. Podczas naprawiania dachu, tuż naprzeciw Wawelu, spadł blacharz Wilk Stefan, doznając licznych obrażeń cielesnych. Nieszczęśliwego przewiozła karetka Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni.

OCZYSZCZONA Z ZARZUTU. W jednym z krakowskich barów okradziony został p. B., przyczem zginęło mu 503 dolarów. Pod zarzutem kradzieży stanęła przed sądem tancerka Heinrich Petronela, która została skazana na 8 miesięcy więzienia. Onegdaj odbyła się ponownie w Sądzie Apelacyjnym rozprawa, gdzie po przesłuchaniu świadków s. s. a. dr. Pilarski uchylił wyrok I-szej instancji.

JEŹDZIĆ UWAŻNIE. Wczoraj motocyklista Roksman z Krakowa, jadąc w szybkiem tempie przez rynek w Myślenicach, stracił równowagę i wjechał na kamienną barjerę chodnika, doznając ciężkich obrażeń.

„KAWALERSKA" JAZDA MOTOCYKLISTY. W ub. czwartek, o godz. 19.30 na ul. Barskiej, u wylotu ul. Wierzbowej pocztowy motocykl, prowadzony przez Tenczyńskiego Franciszka, zam. przy ul. Kościuszki 24, najechał na przechodzącego ulicą niej. Wilka Kazimierza, lat 12, zam. przy ul. św. Marka. Wilk, wskutek najechania doznał złamania ręki. Wezwana karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

OKRADZIONY ZAKONNIK. Nielacny Józef, zakonnik, zam. przy ul. św. Jacka 16, zgłosił na policji, że nieznany złodziej ukradł mu rower, pozostawiony w korytarzu. Poszkodowany oblicza swą stratę na 115 zł.

WCHODZĄ OKNAMI. Codziennie prawie upominamy, aby wychodząc z domu zamykano okna, złodzieje bowiem czekają tylko na sposobność łatwego dostania się do mieszkań niestrzeżonych. I tak Fitzner Ignacy, stolarz, zam. przy ul. Zgody 15, wychodząc z domu nie zamknął okien. Wykorzystali moment ten złodzieje, którzy skradli mu garderobę wartości 600 zł. Jak widać z tego, ludzie nie naucza się szanować ciężko zapracowanego grosza, choć tak dużo mieli nauczek.

—ooo—

Inauguracja sezonu w teatrze im. J. Słowackiego.

Inauguracja sezonu 1935-36 w teatrze m. im. J. Słowackiego nastąpi dnia 1 września. Na otwarcie sezonu pod kierownictwem nowego dyrektora prof. Karola Frycza ukaże się „Wychowanka", komedja Aleksandra Fredry.

Sztuka ta, należąca do serji komedyj pośmiertnych wielkiego pisarza, po raz pierwszy wystawiona w Krakowie 29 września 1877 r. w teatrze Koźmiana i od tej pory niegrana, może uchodzić za premjerę Fredrowskiego dzieła dla obecnego, nawet starszego pokolenia. Wspaniały potoczysty wiersz i cały szereg postaci charakterystycznych nadaje komedji odpowiednią „vis comica", niezależnie od obyczajowych i tematycznych motywów t. zw. komedji serjo, jak Fredro zaznaczył rodzaj literacki „Wychowanki".

LODA HALAMA, której wspaniałe kreacje śpiewno-taneczne, temperament i precyzja w wykonywaniu tańców budzą zawsze entuzjazm wśród publiczności oraz Jerzy Czaplicki, niezrównany baryton opery warszawskiej, który dla pięknego głosu i niezwykłej muzykalności cieszy się wszędzie powodzeniem, wystąpią z drugim i ostatnim wieczorem pieśni i tańca dziś w sobotę, 24 bm. w Starym Teatrze z programem, obejmującym najlepsze rzeczy pierwszego wieczoru, oraz szereg rzeczy nowych, w Krakowie jeszcze niewykonywanych.

Z TEATRU „BAGATELA". Sukces granej obecnie w „Bagateli" rewji pt. „Ostrożnie — żony wracają" spowodował prolongatę tejże jeszcze dziś w sobotę i jutro w niedzielę dnia 24 i 25 bm. Rzęsiste oklaski publiczności są namownym dowodem wysokiego poziomu spektaklu, oraz doskonałej gry całego zespołu z Prokopiakówną, Heinrichem, Rybaczewską, Misiewiczem, N. Fedorówną, Czwórką Revelersów i in.

Krakowscy kidnapperzy pod kluczem.

Józef Jarocha, żebrak i włóczęga krakowski, czuł wstręt do wszelkiej uczciwej pracy. Chcąc czerpać środki na swoje utrzymanie tanim kosztem, zmówił się w tym celu z takim samym włóczęgą, niejakim Baczyńskim, ojcem grającego na gitarze małoletniego Bronisława, z którym w spółce zwabiał nieletnich chłopców z ulicy. Jarocha z Baczyńskim uczyli tych chłopców, przy akompanjamencie gitary dokonywać rozmaitych sztuk akrobatycznych, a następnie włóczyli się z nimi po domach i miejscach publicznych, a gdy publiczność ze względu na bardzo nędzny wygląd chłopców zdjęta litością, dawała im datki pieniężne, po myśłowi wspólnicy odbierali im te pieniądze i żyli na koszt swoich nieletnich ofiar.

W ten sposób w r. 1934 Jarocha wraz z Baczyńskim zwabili do siebie nieletniego Stanisława Koźlaka, którego wykorzystywali przez przeciąg trzech tygodni. Pewnego dnia Koźlak widząc, że nie jest strzeżony przez nikogo, uciekł do domu swoich rodziców.

W dniu 2 kwietnia ub. r. Jarocha razem z Baczyńskim obok krakowskiego dworca kolejowego napotkali 10-letniego Jana Fuksa, który sprzedawał gazety. Jarocha przystąpił do Fuksa, zagadując go kupnem dziennika, a następnie razem ze swoim kompanem Baczyńskim zawlekł go przemocą na dworzec, tu zakupili bilety do Mydlnik i wyjechali w towarzystwie zresztą innych chłopców. Po drodze odebrali chłopcu pieniądze za sprzedane gazety, aby zaś uniknąć krzyków broniącego się Fuksa, zakneblowali (!) mu usta chusteczką. Po przyjeździe do Mydlnik, udali się wykrada cze dzieci, razem ze swoimi ofiarami piechotą do Krzeszowic. Jak wynika z przewodu sądowego, popartego zeznaniami świadków, zamiarem Jarochy było wędrować z Krzeszowic do Sosnowca i po drodze pokazywać Fuksa z jego sztukami akrobatycznemi i w ten sposób zarabiać. W Krzeszowicach jednak, gdy udali się na nocleg do gminnego domu noclegowego, strażnik gminny, z powodu ciągłego płaczu maltretowanego przez Jarochę Fuksa, począł podejrzewać, iż nie jasna jest cała sprawa, dał znać do policji, która aresztowała Jarochę i Baczyńskiego, dzieci zaś odesłano do domu ich rodziców, którzy w wielkiem niepokoju o los nieletnich swoich dzieci, poczynili poszukiwania.

Na piątkowej rozprawie w Sądzie Okręgowym, której przewodniczył s. s. o. dr. Traczewski, oskarżony Jarocha wypierał się, jakoby miał przemocą wykradać nieletnie dzieci. Tłumaczył się on, że Fuks dobrowolnie zgłosił się do niego. Prok. dr. Szypuła udowodnił jednak w swoim obszernym wywodzie, popartym zeznaniami klasycznych świadków, jacy byli Fuks i Koźlak, i szeregiem innych wykradzionych dzieci, że Jarocha zabierał ich z ulicy, — zatykał im usta szmatami, aby nie podnosili krzyku i zanosił do swojego domu. Obrońca osk. Jarocha dr. Kruh, w mowie swojej obrończej tłumaczył sądowi, że jeśli Jarocha istotnie zabierał dzieci, to dlatego, iż widział w wałęsających się po ulicach swoich kolegów, których również, jak i on wychowywani byli przez ulicę. Podniósł następnie, że Jarocha stracił rodziców, gdy miał 8 miesięcy, zatem nie posiada żadnego prawie wychowania. Sąd biorąc fakt ten, jako okoliczność łagodzącą, skazał Jarocha na karę więzienia przez 7 miesięcy, z równoczesnem pozbawieniem go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

hw.

Obniżenie cen biletów tramwajowych — bezryzyka

Otrzymaliśmy następujące uwagi: W „Gł. Narodu" poruszono sprawę obniżki biletów tramwajowych, — niestety bezskutecznie! — Sprawozdania z ostatnich miesięcy ruchu tramwajów w Warszawie po obniżce tam ceny biletów z 25 na 20 gr. dają niezbity dowód, że obniżka nie tylko nie daje strat, ale przynosi znaczne zyski tamtejszej elektrowni.

Okazało się, że w maju br. warszawskie tramwaje przewiozły zgóra miljon osób więcej, aniżeli przed obniżką prądu i że dalsze wzmaganie się ruchu jest oczekiwane.

Warszawa liczy 5 razy tyle ludności co Kraków, ale pod względem rozległości pomieszczenia znacznie więcej, aniżeli 5 takich miast jak Kraków, — sposób bowiem rozbudowywania się Warszawy jest inny aniżeli Krakowa, budowanego na wzór miast niemieckich, a zatem więcej ścieśnionego, gdzie budowano więcej wzwyż, aniżeli wszerz, to też i przestrzenie tramwajowe w Warszawie są conajmniej 5 razy tak długie jak w starym Krakowie. Odpowiednio więc i w cenie biletów tramwajowych winna być uwzględniona ta okoliczność.

Wobec braku wszelkiego ryzyka wprost niezrozumiała rzeczą jest utrzymywanie sztywnych, wysokich cen przejazdu przez zarząd tramwajów krakowskich. Bilet tygodniowy na 6 przejazdów w jedną stronę kosztuje 80 gr., czyli 1 przejazd 13 gr., ale ten sam bilet tam i spowrotem tj. 12 biletów kosztują już 2 zł., czyli 17 gr. za przejazd w jedną stronę, a przecież można przyjąć za pewnik, że jeżeli ktoś jedzie w jedną stronę, to może zechce dla oszczędności i dla użycia ruchu przejść się spowrotem spacerem, — jeżeli jednak kupił bilet tygodniowy powrotny — to oczywiście musi jechać i tramwaj zyskuje wątpliwego pasażera, chodzi więc o to, aby tego pasażera taniością zachęcić do kupna biletu powrotnego.

Następnie nasuwa się pytanie, dlaczego tylko zamożniejsza publiczność ma być uprzywilejowana, ta mianowicie, która może sobie pozwolić na kupno bloku na 50 biletów i zapłacić 10 zł., czyli po 20 gr. za bilet, podczas gdy biedniejsi, którzy mogą kupować tylko bloczek na 10 biletów, płacą za taki blok 2 zł. 20 gr., czyli po 22 grosze za bilet? Cena hurtowa i detaliczna, praktykowana w handlu, nie może być tu stosowana.

Miejmy nadzieję, że Zarząd tramwajów weźmie pod rozwagę to, o czem tysiące ludzi powszechnie mówi z niechęcią i przekąsem — i obdarzy ludność ulgami, gorąco oczekiwanemi, a tym sposobem przyczyni się do zespolenia peryferji z ośrodkiem miasta.

Adam Ciszewski.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zamach w kasynie".
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence".
APOLLO: „Caranga".
SZTUKA: „Z pamiętników detektywa".
UCIECHA: „Syn marnotrawny".
SŁOŃKO: „Prokurator Alicja Horn".
lotka".
ADRIA: „Czerwona dama". — „Poszukiwaczki złota".
PROMIEŃ: „Don Juan". — „Książę Arkadji".
BAGATELA: „Kochałam go". Na scenie rewja: „Ostrożnie, żony wracają".

Strzały na ulicach Krakowa

pościg za bandytę Sasinem.

Wczoraj, w piątek, w godzinach przedpołudniowych, cała dzielnica miasta między Cichym Kącikiem przy Błoniach a ulicą Łobzowską, pozostawała pod wrażeniem krwawej walki, jaka rozegrała się między policją a ścigatym od kilku dni groźnym bandytą Marjanem Sasinem. Przed kilku dniami podaliśmy treść listu gończego, jaki za Sasinem rozpisała policja krakowska, poszukując tego groźnego opryszka, który parokrotnie zdołał wymknąć się z rąk sprawiedliwości. W piątek rano, dwaj wywiadowcy policyjni, posterunkowi Tokarz i Cieśla, patrolując okolicę Błoń krakowskich natknęli się przy Cichym Kąciku właśnie na tego poszukiwanego bandytę. Sasin widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wyciągnął rewolwer i zbliżających się wywiadowców zasypał gradem kul rewolwerowych. Wywiadowca Tokarz padł na ziemię ranny w nogę. Niemniej obaj posterunkowi otworzyli także ogień w stronę bandyty, który zaczął uciekać, ostrzeliwując się gęsto. Za uciekającym rzucił się w pogoń posterunkowy Cieśla i dzięki pomocy niej. Włodzimierza Turczynika, który widząc co się dzieje, pospieszył policjantowi z pomocą, zdołano wkońcu ująć opryszka, ale aż dopiero w ulicy Łobzowskiej. Sasina zakuto natychmiast w kajdany i odprowadzono do urzędu śledczego. Okazało się przytem, że bandyta został również w czasie ucieczki raniony kulą rewolwerową, jednak niezbyt ciężko. W urzędzie śledczym zawezwany lekarz Pogotowia opatrzył mu ranę. Rannego wywiadowcę Tokarza przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. — Stan choroby dzielnego wywiadowcy nie przedstawia się groźnie, jednak nie będzie on mógł przez dłuższy okres czasu pełnić swych obowiązków w służbie.

Krwawy ten pościg za opryszkiem po ulicach miasta wywołał silne wrażenie wśród ludności, która była świadkiem tych scen rozgrywających się w jasny dzień, w godzinach przedpołudniowych.

Budowa kolejki linowej

na Kasprowy Wierch.

Z Zakopanego nadchodzą alarmujące wiadomości w związku z robotami, jakie podjęto ostatnio w związku z budową kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Ledwo minęły ostatnie echa entuzjazmu dla gór, barwnych pochodów, palenia ogni na szczytach, ledwo wyjechały z Zakopanego ostatnie pociągi z uczestnikami całotygodniowych uroczystości, a już — jako epilog tego bogatego programu imprez górskich, rozległy się oskardy i piły, niszczące Turnię Myślenicką. Rozrabuje się skały, wycina drzewa na stokach. Teren pod wierchem jest niwelowany tak samo na stoku nad lasem. Zdołano już uszkodzić tak chronione dotychczas w Tatrach limby. W Suchej Dolinie Kasprowej rozlega się głuchy łoskot wycinanych drzew.

W sferach taternickich i przyrodniczych wiadomość ta wywołała zrozumiałe przygnębienie. Niewiadomo dotąd kto te prace finansuje. Zwrócono też uwagę na fakt, że przed podjęciem robót nie było komisyjnego dochodzenia w terenie, w czasie którego wszystkie zainteresowane czynniki mogłyby wypowiedzieć swe opinje. Według krążących wersyj budowę przeprowadza się podobno na podstawie koncesji, jaką wydał jeszcze Wydział Krajowy galicyjski, towarzystwu kolei Chabówka—Zakopane. Koncesję tę wydano wówczas na budowę linji dla przewozu granitu z kamieniołomów tatrzańskich a bynajmniej nie było mowy o jakiejkolwiek kolejce na szczyty.

Złóż składkę na powodzian!

Życie gospodarcze.

O ochronę lasów w górach.

Powierzchnia lasów w Polsce kurczy się nie od dziś. Im dłużej jednak trwa nieopatrzna gospodarka w lasach, a zwłaszcza w lasach górskich, tem **skutki jej stają się bardziej widoczne i bardziej dotkliwe.** Zeszłoroczna powódź jest krzyczącym dowodem jak **doraźny zysk poszczególnych właścicieli lasów, odbija się fatalnie na interesach całego społeczeństwa i państwa.**

Dlatego też jest objawem zdrowym i pożądanym, jeżeli prasa codzienna zajmuje się tym problemem i stara się przyczynić do jego wyjaśnienia i rozwiązania. Niestety nie wszystkie artykuły dziennikarskie utrzymane są na właściwym poziomie, a niejednokrotnie sprawa lasów służy także celom ubocznym, ataków na pewne niemiłe danemu dziennikowi instytucje, czy pewnych ludzi.

Tak jak dziś stoi sprawa ochrony lasów, zwłaszcza **lasów w Karpatach** to stwierdzić należy, że naogół

dewastacyjna gospodarka w lasach wielkiej własności została zahamowana,

a władze administracyjne pilnie przestrzegają wykonywania planów gospodarczych, któ re każdy właściciel, czy zarządca lasów obowiązany jest przedstawiać do zatwierdzenia władzom wojewódzkim. Oczywiście, że tu i ówdzie zdarzają się nadużycia, są to jednak wypadki sporadyczne.

Natomiast kurczy się w dalszym ciągu powierzchnia lasów **drobnej własności,** t. j. lasów nie przekraczających 30 ha, a zmiana tego fatalnego stanu rzeczy wobec obowiązujących ustaw nie jest możliwa. Ta sama ustawa bowiem, która bierze pod ochronę wielkie lasy, **zezwala na wycinanie zrębem zupełnym, bez żadnego osobnego pozwolenia 1 ha powierzchni leśnej rocznie w lasach, których obszar nie przekracza 30 ha.** W lasach tych dopuszcza się nadto także bez zezwolenia **przeręby drzewostanów, bez określenia intenzywności przerębu.** Drobne lasy indywidualnej własności rzadko kiedy przekraczają powierzchnię 1 ha; są więc przez ustawę

skazane na zagladę.

A lasów tych jest w Polsce **bardzo wiele, w samym tylko obwodzie nowotarskim ponad 15.000 ha.** Na właścicielach tych lasów, o ile się one łączą w kompleksy przynajmniej 5-ciu hektarów, ciąży obowiązek zalesienia, przyczem władze muszą wydać **pisemny nakaz zalesienia zrębów.** Wiadomem jest jednak, że po wyrębie lub przerębie drzewostanów, skoro ukaże się trochę roślinności zielnej, **właściciel wypasa natychmiast bydło i owce, uniemożliwiając temsamem zalesienie naturalne jak i sztuczne.**

Lasy średniej i wielkiej własności znajdują się natomiast **pod ścisłą ochroną i dewastacja ich jest niemożliwa.** Co do

LASÓW TATRZAŃSKICH,

to dewastacja ich zupełnie **ustała przed 6-u laty.** Niema już mowy o jakichkolwiek nadużyciach w użytkowaniu. **Lasy tatrzańskie obecnie tylko cierpią od wiatrów halnych** — wobec tego obecne władze są jednak **bezsilne** dzięki dawnej, wadliwej gospodarce i wielkiemu rozpowszechnieniu, sztucznie na ogromnych przestrzeniach wprowadzanych, jednogatunkowych drzewostanów świerkowych.

Nad przywróceniem dawnej świetności lasów tatrzańskich przez

wprowadzenie z powrotem gatunków odpornych na działanie wiatru halnego,

pracuje się od kilku lat bardzo intensywnie. Wobec dużych przestrzeni halizn praca potrwać musi **kilka a nawet kilkanaście lat,** rok rocznie posuwa się ona jednak naprzód, tak na terenie lasów państwowych jak i prywatnych. W skrajnych wypadkach **zalesienie przeprowadza się przymusowo.** W lasach prywatnych od r. 1932 zalesiono przymusowo świerkiem, jodłą, modrzewiem i bukiem **około 200 ha** z doskonałym wynikiem. W ten sposób zalesiono **stare zręby i halizny na Boczaniu, za Obłazem, w Kobyle, Szałasiskach, Kopieńcu** i t. d. Założono też duże **rozsadniki,** które dostarczą dostateczną ilość sadzonek na następne lata. Celem zapobieżnia szkodom w kulturach, powodowanym przez wypas serwitutowego bydła i owiec, **trzeba było zalesione zręby ogrodzić,** co pociągnęło za sobą oczywiście znaczne koszty. Ogółem **na zalesienie przymusowe w Tatrach wydano w trzech niespełna latach ponad 20.000 zł.**

W t. zw. lasach 7-miu gmin w Tatrach Zachodnich wydaje się co roku na zalesienia po 3000 zł., nie licząc wartości sadzonek. Serwituty i tu wyrządzają wielkie szkody w kulturach, dopiero **nowy plan gospodarczy ureguluje te sprawy.**

Lasy państwowe są także energicznie zalesiane, niektóre Nadleśnictwa prowadzić muszą ustawiczną walkę z serwitutowym inwentarzem. Tak jest n. p. w Nadl. Bukowina.

Oczywiście, że zwiększenie kredytów. przeznaczonych na zalesianie przyspieszyłoby wydatnie postęp pracy. Dlatego też dziwacznem musi się wydać, że n. p. „I. K. C.", który alarmuje opinję publiczną złym stanem lasów tatrzańskich, równocześnie **propaguje budowę kolejki na Kasprowy,** choć zgodna opinja rzeczoznawców uznała to przedsięwzięcie za deficytowe!

J. L.

Nowe opłaty od pojazdów.

Warszawa, 22. 8. (Telef.) Na posiedzeniu rady ministrów uchwalono **zmiany opłat od pojazdów mechnicznych** i od niektórych pojazdów **konnych** na rzecz państwowego funduszu drogowego.

Na mocy tego rozporządzenia opłaty od pojazdów **mechanicznych** i od niektórych pojazdów konnych, zostały zmienione, jak następuje:

1) Opłaty od pojazdów mechanicznych **ciężkich i traktorów,** używanych do zarobkowego przewozu towarów zostały ustalone w wysokości **35 zł. od każdych 100 kilogramów wagi własnej.** Na mocy uchwały rady ministrów opłatę **obniżono do 20 złotych.** 2) Opłaty od pojazdów mechanicznych, używanych do **zarobkowego przewozu osób** poza obszarem jednej gminy a) ustalone do wysokości **100 zł.** — od każdego miejsca w pojeździe przeznaczonego dla podróżnego **znosi się,** b) ustalone w wysokości 40 groszy od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego za każdy kilometr dziennego przebiegu, **podwyższa się do 50 gr.,** a dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych **obniża się do 30 groszy.** Na linjach **nowych,** na które dotychczas nie były udzielane koncesje, stawki powyższe **obniża się do połowy** na przeciąg jednego roku od daty otwarcia linji. Opłata ta w każdym wypadku nie może przekraczać 150 zł. — od 1-go miejsca. 3) Opłaty od pojazdów mechanicznych, **używanych doraźnie** do zarobkowego **przewozu osób** poza obszarem **jednej gminy** a) ustalone od pojazdów, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych **w wysokości 100 zł.** od każdego z tych miejsc — **obniża się do 75 zł.** b) ustalone od pojazdów posiadających więcej aniżeli 6 miejsc dla podróżnych w wysokości 200 zł. od każdego z tych miejsc, **obniża się do 150 zł.** 4) Opłaty od pojazdów **konnych** z wyjątkiem używanych doraźnie, ustalone w wysokości **20 zł. od każdego miejsca,** przeznaczonego dla podróżnego, **zwiększa się do 40 zł.** dla pojazdów posiadających do 4-rech miejsc dla podróżnych i **do 60 zł.** dla pojazdów posiadających więcej, aniżeli 4 miejsca dla podróżnych.

Stawki powyższe obniża się do połowy dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych. 5) Opłaty od pojazdów konnych używanych do **zarobkowego przewozu towarów** poza obszarem jednej gminy ustalone w wysokości 9 złotych od każdych 100 kg. nośności, **zwiększa się do 10 zł.,** a dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych obniża się do 5 złotych. 6) **Rowery** z przyczepnemi motorkami o pojemności cylindrów do 100 cm. sześć. **zwalnia się od opłaty.**

7) Od pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach z otoczeniem pół-pneumatycznem opłaty ustalone z uwzględnieniem zniżki wprowadzonej rozporządzeniem niniejszem, podlegają zwiększeniu o 10 proc.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września.

Jak należy wnosić odwołania od wyroków

zapadłych w trybie administracyjnym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia że władzą właściwą do przyjmowania żądań osób, skazanych w trybie administracyjnym, skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego jest albo władza administracyjna, którо wydała orzeczenie karne lub też bezpośrednio sąd.

Ta sama zasada obowiązuje o ile chodzi o żądanie skierowania sprawy na drogę sądową celem rozpatrzenia uzasadnienia odrzucenia sprzeciwu.

Władzą tą może być wójt gminy o ile żądanie dotyczy nakazu wydanego przez wójta na mocy służących mu uprawnień.

Żądanie przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego może być zgłoszone również za pośrednictwem urzędu pocztowego lub telegraficznego przed upływem właściwego terminu. (PAA).

Nędza wśród górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Nędza wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego przybrała ostatnio katastrofalne rozmiary. Według oficjalnej statystyki, w lipcu prawie na wszystkich kopalniach pracowano po dwa dni w tygodniu, toteż górnicy w tym miesiącu pracowali po 8 do 12 dni. Jeżeli wziąć pod uwagę, że przeciętny zarobek dzienny górnika wynosi około 5 zł. to wynika z tego, że górnicy w lipcu zarabiali około 50 zł. Z czego w tych warunkach mają oni utrzymać rodzinę, szkołę, ubranie i t. d.? Nic dziwnego, że w tych warunkach rodziny górników, liczące nierzadko po 5—6 osób przymierają głodem narówni niemal z bezrobotnymi.

Związek wolnych zawodów.

Z inicjatywy Klubu Lekarzy Polskich i Klubu Adwokatów R. P. odbyło się zebranie przedstawicieli lekarzy i adwokatów, na którem postanowiono powołać do życia Związek Wolnych zawodów, przyczem zdecydowano zwrócić się o przystąpienie do Związku reprezentacyj innych wolnych zawodów, mianowicie literatów, dziennikarzy, notarjuszów, inżynierów itp. Zadaniem związku będzie obrona wspólnych interesów wolnych zawodów w Polsce.

———*———

Z Warszawy donoszą: W pierwszej połowie **sierpnia** r. b. wywieziono **zagranicę 400 tysięcy ton węgla kamiennego,** więc o 4 tysiące **mniej** w porównaniu z przeciętną za połowę lipca. Ponieważ jednak dni roboczych było 12 wobec 13 i pół w ciągu połowy lipca, **dzienna wysyłka wzrosła o 3 tys. ton** do 33 tysięcy dziennie.

„Centrala kawy" podbija ceny o 60 proc.

Dziwne stosunki zapanowały w dziedzinie handlu **surowcem czekoladowym.** Dotychczas ziarna kakaowe były nabywane bez żadnych ograniczeń. Cena wahała się w granicach od 1.15 do 1.25 zł. za kilo. — Ostatnio jakimś cudem **wszystkie pozwolenia przywozu do Polski ziarn kakaowych wydano spółce akcyjnej „Centrala kawy".**

Skutek zmonopolizowania tych pozwoleń był ten, że spółka ta, nie mając na rynku żadnych konkurentów, **podniosła cenę do 1.80 zł. za kg., czyli prawie o 60 proc.** Pozatem sprzedaż tego surowca przez spółkę odbywa się z dużem ograniczeniem. Wiele **wytwórni o charakterze rzemieślniczym nie może otrzymać surowca,** mimo że posiada umowy z dostawcami zagranicznymi i mimo, że umowy te opiewają na dawną cenę. Właściciele mniejszych fabryk czekolady i cukierków złożyli czynnikom miarodajnym memorjał, w którym proszą o umożliwienie im **bezpośredniego** zakupu ziarna kakaowego.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 23 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. nowa 15.50—16.25; dworska biała nowa 15.50—15.75; targowa nowa 15.25—15.50; żyto dworskie nowe 11.75—15.50; targowe nowe 11.50—11.75; owies dworski nowy 12.75—13.00; targ. nowy Rychlik 11.75—12; dworski I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 13—13.50; targowy nowy 11.25—11.50.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00. siano słodkie nowe 6.50—7; średnie 5.50—6.00; koniczyna past. nowa 8.50—9.00; słoma długa 3.50 do 4; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona Rzepak zimowy z workiem 29.00—32.00; mak niebieski z workiem 42.00—44.00; kminek kraj. czyszczony 68—72; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymołka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. 1A st. wym. 0-20 proc. 31.00—32.00; gat. 1B st. wym. 0-45 proc. 29.00—29.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26.50; razowa 0-95 proc. 20.00—21.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 20.50—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 16—16.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.50—22.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand 7.75—8.25; pszen. śr. 7.75—8.25; pęcak fabr. z workiem 22.50—23; chłopski bez worka 20—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 23—23.50; chłopska bez worka 21—21.50; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja spokojna; podaż słaba; dowozy lokalne średnie.

—ooo—

Polskie eksponaty na międzynar. wystawie zwierząt w Londynie.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody w Krakowie przeprowadza obecnie akcję, która mieć będzie duże znaczenie **dla propagandy polskiej na terenie Anglji.** Mianowicie wielki dziennik londyński **„Country Life" urządza** w Muzeum Zoologicznem w Londynie **wielką, międzynarodową wystawę fotografji zwierząt a mianowicie ssaków i ptaków w stanie dzikim — zdjęć robionych z natury.** Będzie to **pierwsza tego rodzaju wielka wystawa, w której konkurować będą niemal wszystkie państwa i narody.** Polska bierze udział w tej wystawie przez Państwową Radę Ochrony Przyrody. która korzystając z uprzejmości polskich kół łowieckich oraz amatorów-przyrodników, **zebrała 34 obrazy fotograficzne w formacie dużym 40×30 cm., przedstawiające różne najbardziej charakterystyczne dla fauny polskiej dzikie ssaki i ptaki,** uchwycone objektywem aparatu fotograficznego wprost z natury. W najbliższych dniach **obrazy te będą przesłane do Londynu.** W tej pięknej kolekcji zdjęć uderzają szczególnie znakomite fotografje **żubrów,** które niewątpliwie stanowić będą główną atrakcję eksponatów z Polski. Ciekawie przedstawiają się **niedźwiedzie karpackie, dziki, lisy sarny** a z ptaków **głuszce, cietrzewie, dzikie gęsi, kulony, puchacze** i td. Bardzo oryginalne są fotografje, przedstawiające **osaczanie dzików przez ogary** w Pieniakach, majątku Stanisława Cieńskiego. Przeglądając tę piękną kolekcję, z takim trudem zebraną, i artystycznie wykonane powiększenia, dzieło znanego fotografa krakowskiego p. Muchy, można być pewnym, że udział Polski na wystawie tej będzie godny tradycji raju myśliwskiego, jakim jest Polska.

UZDROWISKA ZABIEGAJĄ O REPREZENTACJĘ W SEJMIE.

Warszawa, 23. 8. (Telef.). Zarząd Związku Uzdrowisk w Polsce, który obradował w Warszawie, postanowił zwrócić się do czynników miarodajnych **o zapewnienie odpowiedniej reprezentacji w Sejmie, a zwłaszcza w Senacie dla przemysłu uzdrowiskowego**, spośród członków Zrzeszonych w Zw. Uzdrowsik Polskich. — Zarząd postanowił zgłosić **akces do współpracy z biurem studjów budowy wodociągów i kanalizacji w Polsce, które powołane zostało w sierpniu przez radę naczelną Związku miast polskich.** Chodzi mianowicie o możność wprowadzenia sprawy kanalizacji i wodociągów w uzdrowiskach krajowych na tory realne.

APELACJA KS. PREFEKTA KOCHAŃSKIEGO.

Warszawa, 24. 8. (Tel.). Sąd apelacyjny wyznaczył na 24. października **termin rozprawy odwoławczej w sprawie ks. prefekta Kochańskiego**, który został skazany z art. 156 (nawoływanie do nieposłuszeństwa zarządzeniom władzy) **na 6 miesięcy więzienia**. Obrona zgłosiła wniosek do sądu apelacyjnego **o przesłuchanie dodatkowych świadków.**

Równocześnie będzie rozpatrywane odwołanie urzędu prokuratorskiego przeciwko zbyt niskiemu wymiarowi kary.

ODBUDOWA REDUTY NA WOLI.

Warszawa, 23. 8. (Telef.). Komitet uczczenia powstania listopadowego przystąpił **do częściowej odbudowy historycznej reduty na Woli.** Stanie tam pomnik gen Sowińskiego według projektu prof. Bejera. Dokoła pomnika ustawione [illegible] **armaty z czasów powstania listopado[illegible].**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 8. (Tel.). **Dewizy:** Belgja 89.16, Holandja 358, Londyn 26.26; N. Jork 5.28, Paryż 34.99, Praga 21.93; Szwajcarja 172.80, Sztokholm 235.45; Włochy 43.40; Berlin 212.60. Madryt 72.57. Obroty dewizami małe. Tendencja dla dewiz niejednolita. Prywatnie dolar 5.26; rubel złoty 4.70; dolar złoty 9.03, marka 170, funt szter. 26.27. **Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słaba,** dla akcyj utrzymana. Prywatnie pożyczka śląska dolarowa 74; **Pożyczki:** Stabilizacyjna 64; premj. dolarowa 52.75, konwersyjna 67.25, dolarowa 6 proc. 81.70. Listy zastawne i obligacje bez zmian, **Akcje:** Bank Polski 91.75. Starachowice 34.25; Haberbusch 37.

KOMUNIKAT PIMA.

Przewidywany przebieg pogody w sobotę do południa: Rano naogół chmurno lub mglisto, miejscami, zwłaszcza na wschodzie drobny opad, w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 23. 8. (Telef.). Jedna z większych firm kanadyjskich zwróciła się do Polski z prośbą **o ofertę na kosy do siana i zboża typu używanego w Polsce.** Wśród rolników kanadyjskich kosy polskie cieszą się dużem uznaniem.

Warszawa 23. 8. (Tel.). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło okólnik, że towarzystwo przyjaciół młodzieży akademickiej zostało uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Warszawa, 23. 8. (Tel.). Plantatorzy palestyńscy **zamówili dostawę ponad 2 miljony skrzynek w Polsce do pakowania pomarańcz.** Obecnie są już w Jaffie wyładowywane pierwsze transporty skrzynek polskich, które nadeszły w nowym sezonie.

Berlin. (PAT). Dotychczas nie zdołano **wydobyć zasypanych ofiar katastrofy przy ulicy Goeringa.** Powołany specjalny **„dyktator akcji ratunkowej“** otrzymał wszelkie pełnomocnictwa dla prowadzenia dalszych prac.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że w ciągu ubiegłego roku sterylizowano **ogółem 56.244 mężczyzn.**

Moskwa (PAT). W dniu dzisiejszym do Moskwy **przybyli wszyscy 34 uczestnicy olbrzymiego rajdu konnego Turkmenów,** którzy przebyli konno **dystans 4000 km.** dzielących Aschabat od Moskwy. Uczestnicy rajdu opuścili Aschabat w dniu 30 maja, przezwyciężając po drodze olbrzymie trudności w piaskach Karakorum i na stepach.

Nowy Jork (PAT). O rewolucji w republice Ekwador donoszą: Prezydent Ibarra był **od dłuższego czasu w zatargu z parlamentem.** Ostatnio prezydent chciał **rozwiązać izbę i zarządzić nowe wybory.** Część garnizonu stolicy Quito poparła prezydenta, **obwołując go dyktatorem.** Jednakże **większość armji wypowiedzia ła posłuszeństwo prezydentowi.** Generalny inspektor armji płk. Solis **kazał aresztować prezydenta** i objął prowizorycznie prezydenturę. **Zmiana władzy** odbyła się bez rozlewu krwi.

Pogotowia wojenne armji abisyńskiej.

Londyn, 23. 8. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Armja abisyńska otrzymała rozkaz o pogotowiu wojennem. Ludność męska ma być gotowa do wymarszu na każde wezwanie. Nie jest to mobilizacja powszechna, która następuje dopiero wówczas, gdy cesarz dosiądzie białego konia i stanie osobiście na czele wojska.

—:000:—

Na pomoc Abisynji...

Londyn (PAT.). Z Puny donoszą, że **oddział, złożony ze 130 żołnierzy i oficerów 14-go pułku pendżabskiego** wyruszył via Bombaj do Addis Abeby.

„Umiarkowanie i stanowczość“

dewizą rządu angielskiego w sprawie Abisynji.

Londyn, 23. 8. Po zakończeniu posiedzenia gabinetu, które odbyło się we czwartek, rząd doszedł do następujących wniosków:

1 Gabinet brytyjski **zatwierdził w całej rozciągłości** oświadczenia dane bezpośrednio po zerwaniu konferencji trzech, dotyczące **utrzymania stałego kontaktu z rządem francuskim** i współpracowania z nim, aby do dnia 4 września w drodze dyplomatycznej znaleźć wspólnie z rządem włoskim możliwość pokojowego uregulowania konfliktu.

2) Rząd brytyjski postanowił narazie nie zmieniać postanowienia, zabraniającego dostarczania broni i amunicji Włochom i Abisynji. Wtajemniczeni zaznaczają, że nie oznacza to bynajmniej, aby zakaz ten był koniecznie utrzymany do września. Minister Hoare otrzymał polecenie stałego czuwania nad tą kwestją.

3) Wreszcie gabinet brytyjski doszedł do wniosku, **że niema żadnej podstawy do zmiany dotychczasowej polityki,** uwydatnionej już wielokrotnie, a opierającej się ściśle na zasadach Ligi Narodów.

Agencja Reutera ogłasza następujące szczegóły o posiedzeniu gabinetu brytyjskiego:

Min. Eden złożył sprawozdanie z rozmów paryskich, poczem wysłuchano sprawozdania w sprawie **zatargu włosko - abisyńskiego.**

Należy przypomnieć, że po naradach paryskich rząd W. Brytanji złożył deklarację **o zamiarze dalszego podtrzymywnaia najściślejszego kontaktu z rządem francuskim,** i że oba rządy miały do dnia posiedzenia Rady Ligi w dniu 4 września **zbadać z rządem włoskim na drodze dyplomatycznej możliwości pokojowego załatwienia zatargu.**

Obrady gabinetu brytyjskiego stwierdza Reuter, pozwalają przypuszczać, że decyzje powyższe **zostały bardzo stanowczo potwierdzone.** Ze względu na zamiar prowadzenia dalszych rokowań z rządem włoskim celem pokojowego załatwienia zatargu, gabinet brytyjski postanowił utrzymać w mocy zakaz wywozu sprzętu wojennego.

Londyn, (PAT.) Komentarze prasy pozwalają stwierdzić, iż **rząd ma zapewnioną praktycznie jednomyślność opinji dla swej polityki wobec zatargu włosko-abisyńskiego.** „Daily Herald“, „Morning Post“, zgadzają się całkowicie co do tego, iż formuła **„umiarkowanie i stanowczo“,** którą, jak się zdaje, przyjął rząd brytyjski, może najlepiej zapewnić skuteczność wpływów angielskich zarówno w prowadzonych obecnie rokowaniach dyplomatycznych **jak i w Genewie.** Naogół dzienniki wyrażają przekonanie, że Włochy wykorzystają pojednawcze nastroje, wykazane w stosunku do nich.

„Rząd W. Brytanji — pisze „Morning Post“ — dał **dowód spokoju,** który, jeśli będzie przyjęty jak należy zarówno w kraju jak i we Włoszech, będzie mógł przysłużyć się sprawie pokoju **nawet w tej spóźnionej godzinie.**

„Times“ zauważa: „Rząd prowadzić będzie nadal politykę **lojalnego poparcia Ligi Narodów,** nie jest jednakże skłonny składać votum separatum co do akcji, jaką mógłby być skłonny popierać w obecnym kryzysie. W innem miejscu „Times“ pisze: — **Ci, którzy się spodziewali, że W. Brytanja mogłaby wystąpić w Genewie z jakąś inicjatywą, doznają zawodu. Rząd bowiem postanowił się nie angażować.** Decyzja, dotycząca utrzymania zakazu wywozu broni **nie wydaje się dość uzasadniona,** i niezawodnie podniosą się głosy, wyrażające ubolewanie, że nie okazało się możliwe decyzji tej cofnąć. Jest jednakże prawdopodobne, iż **zakaz ten w rzeczywistości nie posiada takiego znaczenia, jak przypuszczają.**

Gra na zwłokę.

Paryż. (PAT). Prasa stwierdza z uczuciem ulgi umiarkowanie, którego dowód dał gabinet brytyjski, podczas gdy **wczoraj jeszcze obawiano się, że może on uchwalić zarządzenia tak radykalne,** iż przyczyniłyby się one tylko do dalszego pogorszenia sytuacji.

„Le Matin“ pisze, iż decyzje gabinetu brytyjskiego świadczą o jego wyczekującem i pełnem rozsądku stanowisku. Przyszłość oczywiście nie jest wolna od niebezpieczeństwa, lecz **od tej chwili otwarta jest możliwość pogodzenia sprzecznych tez.** Podstawa porozumienia mogłaby może być znaleziona przed zebraniem genewskiem, jeśli ludzie dobrej woli poszukiwaliby jej ze szczerem pragnieniem osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

„Le Journal“ stwierdza, że ci, **którzy spodziewali się jakichś sensacyjnych decyzyj będą zawiedzeni.** Członkowie rządu brytyjskiego pozostali wierni tradycyjnej taktyce Albionu, która **oparta jest na grze na zwłokę.** W Londynie sądzą, iż gest, polegający na utrzymaniu zakazu wywozu broni ułatwi niewątpliwie pokojowe załatwienie sprawy, **jeśli jest ona jeszcze możliwa.**

„Petit Parisien“ podkreśla, iż polityka angielska polega obecnie na prowadzeniu w lepszych warunkach i w ściślem porozumieniu z Francją wysiłków nad rozwiązaniem kryzysu w drodze pokojowej. Należy więc **powstrzymać się od wszelkich gestów, mogących robić wrażenie, że wojna uważana jest za nieuchronną.** Niewątpliwie ta pełna rozsądku troska skłoniła rząd angielski **do nieogłaszania obszerniejszego komunikatu** oraz do tego, że w informacjach, udzielonych prasie ograniczono się do wskazania, iż **polityka brytyjska pozostaje taką, jak była określona poprzednio.**

„Le Figaro“ zaznacza, iż miarodajne czynniki angielskie uznały za konieczne **położyć kres niebezpiecznemu podnieceniu.** Należy teraz poprzeć te wysiłki, zmierzające ku uspokojeniu. Włochy zapewne nie będą zajmowały nieprzejednanego stanowiska, jeśli Francja użyje całego swego wpływu.

Inicjatywę dalszych rokowań pozostawiono Paryżowi.

Paryż, 23. 8. (PAT). Havas donosi z Londynu, **że dziś wieczorem prawdopodobnie rząd brytyjski wystosuje do rządu francuskiego zawiadomienie o wczorajszych postanowieniach.** Odbyta dziś zrana narada, jak donosi Havas, wskazuje, że **rząd brytyjski nie zamierza wobec poprzednich niepowodzeń występować z nową inicjatywą** w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Ponieważ rząd francuski zapatruje się bardziej optymistycznie na sytuację, **rząd brytyjski woli pozostawić Paryżowi kierownictwo wymiany poglądów z Włochami.**

Eden wyjechał z Londynu na 3 dni, **Hoare** pozostał w stolicy. W oczekiwaniu wiadomości o wynikach inicjatywy, którą podjąć może Francja, uważają tu, że **na razie przedwczesne byłyby rozmowy z Paryżem o procedurze,** jakiej należałoby się trzymać w Genewie, dnia 4 września.

Ameryka nieda pożyczek państwom wojującym.

Nowy Jork (PAT.). „New York Post“ i „New York World“ donoszą, że **zakaz wywozu broni,** przewidziany w projekcie ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych, uchwalonym przez senat, **został uznany za niedostateczny.** Zakaz ma być rozszerzony **na pożyczki dla państw wojujących i na wywóz surowców i artykułów żywności.**

Waszyngton, (PAT.) Charge d' affaires Stanów Zjednoczonych w Londynie przesłał do Waszyngtonu kablogram o decyzjach gabinetu brytyjskiego. Departament stanu **odmówił jakichkolwiek komentarzy nad tem sprawozdaniem, podkreślając, iż Stany Zjednoczone nie są bezpośrednio zainteresowane w toczących się rokowaniach dyplomatycznych.**

Waszyngton (PAT). Komisja izby reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o **zabezpieczeniu neutralności Stanów Zjednoczonych.** Jedna poprawka wprowadzona przez komisję do projektu uchwalonego przez senat polega na określaniu terminu, do którego ustawa ma obowiązywać, a mianowicie **do 29 lutego 1936** roku.

Transporty włoskie płyną wciąż do Afryki

Londyn, (PAT.) „Times“ donosi z Aleksandrji, że przez **kanał Suezki przepływają codzień wielkie transporty wojsk włoskich.** W Aleksandrji biura werbunkowe **włoskie angażują licznych mechaników, elektrotechników i szoferów, którzy ze względu na korzystne warunki zgłaszają się masowo.**

Nie było zamachu na konsula włoskiego w Abisynji.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi z Addis Abeba, że, **gdy tylko cesarz dowiedział się o wczorajszym wypadku konsula Falconi,** wysłał na jego spotkanie swego sekretarza osobistego w otoczeniu eskorty konnej. Wieczorem rząd abisyński ogłosił komunikat, głoszący, że o godzinie 17-ej **poseł włoski hr. Vinzi przybył osobiście do ministerstwa spraw zagranicznych i potwierdził, że konsul postrzelił się sam, oglądając strzelbę.** Poseł włoski wyraził podziękowanie za żywe zajęcie się tą sprawą ze strony **władz** abisyńskich.

Wizyta niemieckich marynarzy w Polsce

Gdynia, 23. 8. (PAT.). Dziś od **rana,** oficerowie i marynarze krążownika „Koenigsberg“ **zwiedzali port handlowy w Gdyni.** W południe na okręcie „Bałtyk“ oficerowie niemieccy **podejmowani byli przez oficerów marynarki polskiej śniadaniem,** poczem udali się autokarami na zwiedzenie wybrzeża i Jastrzębiej Góry.

W godzinach popoł. we czwartek **podoficerowie polskiej marynarki wojennej podejmowali w kasynie podoficerskiem kolegów niemieckich herbatką z tańcami.** Wieczór w salach dworca gdyńskiego odbyła się **zabawa marynarki z udziałem marynarzy „Koenigsberga“,** przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i zaproszonych gości. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Warszawa, 23. 8. (PAT). Przybyli do Warszawy oficerowie wojennej floty niemieckiej z komandorem Schmundtem na czele, **złożyli dziś w godzinach przedpołudniowych wizyty:** kierownikowi ministerstwa spraw wojskowych, **gen. Kasprzyckiemu** oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi **Świrskiemu.**

Pięć osób zginęło w katastrofie lotniczej.

Buenos Aires. (PAT). Donoszą z Neiva, w Kolumbji, że w miejscowości Retiro **samolot typu „Junkers“,** pilotowany przez dyrektora lotnictwa wojskowego, **spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie.** W wypadku zginęli: dyrektor lotnictwa wojskowego **German Olano,** dyrektor portu lotniczego w Palanquero **inż. Juan Gonzales,** oraz towarzyszący im **trzej mechanicy.** Przyczyn katastrofy nie zdołano ustalić. Tragiczna śmierć dyrektora lotnictwa wojskowego Germana Olano i inż. Juana Gonzalesa, **pod którego kierunkiem wybudowano niemal wszystkie porty lotnicze w Kolumbji,** wywołała w całym kraju wstrząsające wrażenie.

TRIUMF ARMJI PARAGWAJSKIEJ.

Asuncion (PAT.). **Stolica Paragwaju obchodzi uroczyście swe zwycięstwo nad Boliwją. W dniu wczorajszym do miasta wkroczyły wojska, które brały udział w wojnie na terenach Chaco pod dowództwem gen.** Esti-Garribia. **Pomimo ulewnego deszczu, na ulicach zgromadziły się olbrzymie tłumy.**

Defilada wojsk przed trybuną prezydenta Ayala i członków rządu trwała kilka godzin. Ze wszystkich stron kraju nadeszły specjalne pociągi. **Przybyło również wielu Argentyńczyków i Brazylijczyków.** Przeciągające oddziały witane były burzliwemi owacjami upojonej triumfem publiczności.

W czasie parady wojskowej **spadły dwa samoloty, krążące nad miastem.** Lotnicy odnieśli ciężkie rany.

AGATA CHRISTIE 21

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

Po zatelefonowaniu na posterunek policji zawezwałem z własnej inicjatywy doktora Grahama, o którym wspominała mi Ellen. Ktoś musiał zająć się niezwłocznie panną Nick i lekarz obiecał mi przyjść zaraz. Zarządziwszy to wszystko wróciłem do hallu.

Jeśli rzeczywiście Ellen podsłuchiwała pod drzwiami, to znikła bardzo szybko, gdyż nie ujrzałem nikogo.

Gdy wszedłem do salonu, ujrzałem Nick, usiłującą się podnieść.

— Czy mogę pana prosić o troszkę koniaku?

— Owszem.

Skierowałem się do jadalni po koniak i kieliszek. Parę łyków alkoholu pokrzepiło dziewczynę i wkrótce jej policzki zaróżowiły się znowu.

— To straszne, — wyszeptała, — wszędzie, wszystko...

— Wiem, wiem, droga pani.

— Nie, nie, pan nic nie wie. To rzecz niemożliwa. I wszystko nadarmo... Czemuż nie mnie trafiono... wszystko byłoby skończone.

— Trochę odwagi — starałem się pokrzepić ją na duchu.

Lecz potrząsnęła głową, powtarzając znowu:

— Pan nie wie, pan nie może wiedzieć!

Nick nagle zaczęła szlochać jak dziecko. Ten wybuch nastąpił we właściwej chwili i nie próbowałem uspokajać jej. Skoro ucichła nieco zbliżyłem się do okna usłyszawszy hałasy na dworze. Wszyscy się zgromadzili w półkole na miejscu dramatu, a Poirot starał się odsuwać ciekawych.

W owej chwili dwóch ludzi w mundurach przeszło przez gazon.

Wróciłem do Nick, która podniosła ku mnie twarz biedną, zroszoną łzami.

— Czy nie powinnam się nią zająć teraz?

— Nie, droga pani. Poirot wszystko uczyni, trzeba mu to pozostawić.

Po chwili milczenia Nick podjęła znowu:

— Biedna, kochana Maggie! Dobre, słodkie stworzenie, które nie uczyniło nikomu nic złego. Co za straszne nieszczęście. Doprawdy, czuję się winna, że ją tu zawezwałam.

Potrząsnąłem głową. Czyż w ludzkiej mocy było przewidywać przyszłość? Nalegając na przyjazd Maggie Buckley Poirot z pewnością nie wiedział, że tem samem podpisuje wyrok śmierci na nią.

Nastąpiło długie milczenie. Za jakiś czas, który zdał mi się nieskończonym, otwarły się drzwi salonu i ukazał się Poirot w towarzystwie inspektora i drugiego mężczyzny, zapewne doktora Grahama, który podszedł do Nick:

— Jak się pani czuje? To nieszczęście wzburzyło panią bardzo, nic zresztą dziwnego.

Ujął ją za rękę, zbadał puls i rzekł, że niema nic groźnego. Poczem zwróciwszy się do mnie spytał:

— Czy zażyła cokolwiek?

— Wypiła trochę koniaku.

— To mię pokrzepiło, — ozwała się Nick dzielnie.

— Czy pani może odpowiedzieć na parę zapytań?

— Owszem.

Inspektor zbliżył się do niej. Nick skinęła głową z ledwie zaznaczonym uśmiechem.

— Tym razem spotykam się z panem już nie z powodu wstrzymania ruchu ulicznego, — rzekła.

Po tej uwadze stwierdziłem, że Nick znała już inspektora.

— Jakiż to straszny dramat, panno Buckley — przemówił. — Doprawdy, brak mi słów oburzenia. Pan Poirot, którego z przyjemnością i dumą widzę między nami, opowiedział mi, że pani omal nie padła ofiarą zamachu w ogrodzie hotelu Majestic. Czy pani podziela to zdanie?

— Myślałam, że mię osa musnęła, a to była kula.

— Czy dawniej nie wydarzyły się pani podobne, dziwne zdarzenia?

— Tak, wspólna ich cecha wydała mi się rzeczywiście dziwna.

Tu Nick opisała krótko owe wypadki.

— Jak pani to tłumaczy, że jej kuzynka miała na sobie wówczas szal pani?

— Wróciłyśmy obie do domu po płaszcze, zziębłyśmy bowiem obie patrząc na ognie sztuczne. Rzuciwszy mój szal na tę kanapę, poszłam na górę po płaszcz, który mam na sobie i po zarzutkę mojej przyjaciółki pani Rice; leży tam, przy oknie, na ziemi. Maggie zawołała, że nie może znaleźć płaszcza. Poradziłam jej szukać go na dole. Gdy go jednak nie znalazła, przypuszczałam, że został w samochodzie i zaproponowałam Maggie jedno z moich okryć, tymczasem zauważyła mój szal i świadczyła, że jej całkiem wystarczy. Zarzuciła go na siebie i wyszła. W chwili gdy się wybrałam za nią, usłyszałam...

Głos jej się załamał.

— Proszę się uspokoić. Chciałbym tylko wiedzieć, czy pani usłyszała jeden, czy dwa strzały.

Nick potrząsnęła głową przecząco.

— Słyszałam tylko trzask petard i świsty rakiet.

— Tak, tak, — potwierdził inspektor. — Trudno rozróżnić wystrzały przy takim hałasie. Czy pani nie podejrzewa kto może być autorem tych wszystkich ataków przeciw pani?

— Wcale nie, — odpowiedziała Nick.

— Hm... według mnie, chodzi tu o maniaka, co wcale nie upraszcza sprawy. No, nie chcę już dzisiaj męczyć pani innemi pytaniami. Ten dramat martwi mię więcej niż zdołam wyrazić.

Z kolei doktor Graham zbliżył się do dziewczyny.

— Gorąco pani radzę nie zostawać tu dłużej. Pan Poirot, z którym rozmawiałem podziela moje zdanie. Po takiem wstrząśnieniu trzeba pani spokoju a znam sanatorjum, w którym pani będzie się czuła doskonale.

Nick pytająco spojrzała na Poirota.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
ul. Morawskiego 10. tel. 189-26.
Sygn.: VI. Km. 1598/34.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1935 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rew. VI. ul. Morawskiego 10., na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 14 października 1935 od godziny 11-tej rano w sali Nr. 29 posiedzeń Sądu Grodzkiego w Krakowie przy ul. Starowiślnej odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 4/8 części lwh. 367 składającej się z parc. lkat. 191/7 o pow. 284.70 sąż. kw. oraz 191/8, 191/9 do 191/10 o pow. 1000.10 sąż. kw. położonej w Krakowie Dz. XIII. Zwierzyniec obejmującej powierzchni 4702.37 m. kw. (1284.80 sąż. kw.), która stanowi własność 4/8 części Inż Józefa Weinbergera.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17,414.15.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j.od kwoty 11.609 zł. 44 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1742.— zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
Mgr. Jan Sehn.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
ul. Morawskiego 10. tel. 189-26.
Sygn. VI. Km. 242/35.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1935.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rew. VI. zam. w Krakowie przy ul. Morawskiego 10. na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 29 sierpnia 1935 o godzinie 12-tej rano w domu przy Al. Krasińskiego Nr. 10, odbędzie się sprzedaż ruchomości składających się z mebli i innego sprzętu domowego.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Przedmioty wyżej wymienione można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży i w czasie oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
Mgr. Jan Sehn.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka,